ŻYCIE WŁOCŁAWKA I OKOLICY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM REGIONALNYM



POWIATÓW WŁOCŁAWSKIEGO NIESZAWSKIEGO I LIPNOWSKIEGO

NUMER 3-4. MARZEC—KWIECIEŃ 1929 ROK IV.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: KALISKA 1. KUJAWSKI ODDZIAŁ P. T. K. — TEL. 406

TREŚĆ ZESZYTU:

Nr. 3-4 MARZEC—KWIECIEŃ 1929 R. ROK IV

ŻYCIE WŁOCŁAWKA I OKOLICY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM REGJONALNYM POWIATÓW: WŁOCŁAWSKIEGO, NIESZAWSKIEGO I LIPNOWSKIEGO

PROTOKÓŁ

Ogólnego Zebrania Członków Sekcji Regjonalnej Kujawskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, odbytego we Włocławku w dniu 14 marca 1929 roku o godz. 5 m. 15 po południu w sali Rady Miejskiej we Włocławku.

Obecni: Honorowy Prezes Sekcji: p. Wojewoda Warszawski Stanisław Twardo, Zarząd Sekcji w osobach: p. Prezesa Piaseckiego, vice-przewodniczących — p. Prezydenta Pachnowskiego i p. Starosty Gajzlera, inż. Sokołowskiego, prof. Brodzikowskiego, inż. Olszakowskiego, p. A. Byszewskiego, przedstawicieli starostw lipnowskiego i nieszawskiego pp. Starostów Krzyżanowskiego i Wasiaka, p. Michlera, redaktora „Życia" i sekretarza Logi.

Porządek dzienny: I. Zagajenie. Powitanie p. Wojewody Warszawskiego, honorowego Prezesa Sekcji.

II. Odczytanie protokółu ostatniego Ogólnego Zebrania z d. 8.I-29.

III. Referaty: a) p. prof. Brodzikowskiego p. t. „Bibljoteki włocławskie, ich stan i zamiary na przyszłość", b) ks. Bielowskiego p. t. „Muzeum Ziemi Kujawskiej".

IV. Komunikaty z memorjałów Zarządu Sekcji Regj. w sprawie a) źródeł „Wieniec", b) budowy miejskiej gazowni w Włocławku.

V. Stan referatów regjonalnych, jako materjałów przygotowawczych do monografji pow. włocławskiego.

VI. Sprawa organu regjonalnego mies. „Życie Włocławka i Okolicy".

VII. Wolne wnioski.

Zagajenie: I.II Zagajając zebranie p. Prezes Piasecki powitał w imieniu obecnych członków i gości p. Wojewodę, dziękując za przybycie na zaproszenie Sekcji i za wzięcie udziału w obradach. Udzieliwszy następnie krótkich wyjaśnień o dotychczasowej pracy Sekcji i zamierzeniach na przyszłość p. Prezes zaprosił na Przewodniczącego Zebrania p. Wojewodę. Sekretarzował p. Loga Bolesław.

Referat p. Brodzikowskiego: III. Z powodu nieobecności ks. Bielowskiego ograniczono się do odczytania jednego tylko referatu, a mianowicie: „Bibljoteki włocławskie, ich stan i zamiary na przyszłość". Pre-

legent, prof. Brodzikowski scharakteryzował wszystkie istniejące na terenie miasta księgozbiory, podając dokładnie liczbę tomów oraz charakter każdej bibljoteki. Stan bibljotek co do ilości posiadanych tomów przedstawia się dość korzystnie: liczą one bowiem 55.724 t. łącznie zaś z wielką Bibljoteką Seminaryjną przeszło 150.000 t. Daje się natomiast odczuwać brak dzieł poważniejszej treści naukowej oraz czasopism. Zamały jest również roczny przyrost nabywanych dzieł. Rozwój bibljotek publicznych powstrzymują warunki mieszkaniowe, które uniemożliwiają tworzenie czytelni na miejscu. Powyższe względy każą zawczasu pomyśleć o sposobie zrealizowania projektu założenia Miejskiej Bibljoteki Publicznej i Czytelni w nowobudującym się gmachu Muzeum Ziemi Kujawskiej, który zostanie wykończony na jesieni b.r. Przyszła Bibljoteka — Czytelnia winna, zdaniem prelegenta, posiadać działy: naukowy, popularny i dla młodzieży, salę lektury dzieł poważnych oraz czytelnię pism. Bibljoteka byłaby zasilana określonej wysokości funduszem, preliminowanym corocznie przez Magistrat oraz dotacjami prywatnemi.

Celem realizacji projektu prelegent przedstawił wniosek następujący: „Zebrani w dniu 14 marca 1928 r. członkowie Sekcji Regjonalnej P.T.K. w Włocławku uważają za wskazane rozpocząć kroki, zmierzające do stworzenia w Włocławku Publicznej Bibljoteki Miejskiej i w tym celu wyłaniają Komisję, której zadaniem będzie: 1) porozumienie się z Magistratem m. Włocławka co do jego stanowiska w tej sprawie, 2) wejść w porozumienie z Zarządami miejscowych bibljotek w sprawie ewentualnej fuzji, całkowitej lub częściowej, z przyszłą bibljoteką miejską, 3) nawiązać kontakt z odpowiedniemi czynnikami państwowemi i samorządowemi i sprawić poparcie tej inicjatywy, 4) dążyć do stworzenia Koła Przyjaciół Miejskiej Bibljoteki Publicznej, którego zadaniem byłoby popieranie moralne i materjalne wspomnianej instytucji.

Prelegent w rozwiązaniu tej sprawy wychodzi z założenia, że inicjatywa stworzenia B. P. winna wyjść z samego społeczeństwa, a pewne poparcie powinno być udzielone ze strony czynników rządowych i samorządowych.

Po zakończeniu referatu wyłoniła się dyskusja w której zabierali głos: 1) p. Prezes Piasecki, precyzując stanowisko przychylnie odnoszącego się do tej sprawy Magistratu, oraz znajdując jedynie możliwe w obecnych warunkach rozwiązanie w sfuzjowaniu istniejących publicznych bibljotek a przedewszystkiem bibljoteki im. A. Mickiewicza oraz Książnicy.

2) p. J. Kochanowicz, imieniem zarządu bibljoteki im. A. Mickiewicza wniosek powyższy popiera, widząc w nim jedynie racjonalne i realne rozwiązanie sprawy.

3) p. Prezydent Pachnowski wyjaśnia, że miasto, zdając sobie sprawę z doniosłości zrealizowania B. P. uchwaliło wstawiać corocznie do budżetu 10.000 zł. na budowę i utrzymanie Muzeum Ziemi Kujawskiej, w którem jedna kondygnacja jest przeznaczona dla przyszłej Bibljoteki.

Oprócz tego zapewnione też są stałe subsydja sejmików włocławskiego, lipnowskiego oraz nieszawskiego. Pozatem koniecznym też jest udział samego społeczeństwa w formie ofiar na cegiełki budowy

Muzeum. Przyszła Bibljoteka Miejska obok Muzeum Ziemi Kujawskiej i organu regjonalnego „Życie“ stanie się podwaliną i podstawą rozwoju regjonalnego.

4) W zakończeniu dyskusji zabrał głos p. Wojewoda, omawiając obszernie odczytany referat, a następnie ogólną pracę regjonalną i jej znaczenie. P. Wojewoda stwierdził, że Włocławek, który w dotychczasowej swej akcji regjonalnej zaszedł może najdalej z miast województwa warszawskiego, stworzył trwały pomnik regjonalny, a jest nim będąca na ukończeniu budowa dwupiętrowego gmachu Muzeum Ziemi Kujawskiej. Poziom życia jest tu wysoki, pomysły idą daleko, miasto staje się ośrodkiem życia kulturalno-umysłowego. Szeroko pomyślana przez miasto i powiat akcja budowy szkół powszechnych stworzy w niedalekiej przyszłości mocną podstawę życia regjonalnego trzech powiatów. Budowa dużej ilości szkół powszechnych zmieni charakter ludności. Ta ludność *oświecona* w swych bardziej ruchliwych - jednostkach zacznie szukać rozwoju i dążyć do stolicy Kujaw — Włocławka. I to będzie właśnie największem zwycięstwem regjonalizmu: powstanie na miejscu sił intelektualnych.

Tą siłą przyciągającą i dającą sposobność do poważnej pracy naukowej będzie przyszła Publiczna Bibljoteka Miejska. Zobowiązanie Włocławka, stąd, płynące stało się ambicją miejscowego społeczeństwa i przeto ta akcja zapoczątkowana powinna być zrealizowaną. Akcja ta jednak winna być oparta o czynniki samorządowe oraz o pomoc samego społeczeństwa, które należy wciągnąć do tej pracy w następujący sposób: 1) urządzić jednorazową zbiórkę książek często bezpożytecznie leżących po prywatnych i publicznych księgozbiorach, 2) wprowadzić zwyczaj na pewien okres czasu ofiarowywania książek dla uznania czy też uczczenia pamięci bliskiej osoby, 3) w związku z obchodem 10-lecia Niepodległości wydać *karton* wszystkich zainicjowanych pomników, mających na celu ideę podniesienia kultury duchowej i materjalnej oraz zgody i harmonji wśród miejscowego społeczeństwa a do czego zdąża właśnie regjonalizm. Wydawnictwo to spopularyzuje ideę budowy gmachu, pociągnie do ofiarności szersze masy społeczeństwa oraz da realne korzyści, gdyż powiększy sumę potrzebną na budowę Muzeum.

Scharakteryzowawszy Włocławek, jako ośrodek życia regjonalnego Kujaw p. Wojewoda stwierdził, iż idea regjonalizmu, zainicjowana przed kilku laty przez ministra Składkowskiego, nie jest bynajmniej abstrakcją a naodwrót wciąż daje dowody swej żywotności, stwarzając nowe podstawy życia kulturalnego prowincji. W ciągu kilku lat powstały nowe ośrodki zapoznanej dotychczas prowincji, silnie promieniujące na całe połacie kraju. Płock, Pułtusk, Włocławek przodują w tej pracy, jeżeli chodzi o woj. warszawskie.

Regjon podstołeczny, obejmujący pięć powiatów, nie naśladując niewolniczo stolicy, z własnej inicjatywy stara się rozwiązać zagadnienie europeizacji życia letniskowego. Prowincja budzi się do samodzielnego życia, stwarza się nowy typ człowieka, który nie chce ulec niwelującemu strychulcowi życia stołecznego. Prowincja chce stanąć do równouprawionej współpracy ze stolicami, stworzy to nowe rezerwuary i zapasy energji, któremi odżywiać się będzie kultura całego narodu. Kończąc swe obszerne

przemówienie, p. Wojewoda życzył Kujawom dalszego postępu i rozmachu w dotychczasowej pracy.

Komunikaty z memorjałów. IV. Z kolei nastąpiło odczytanie komunikatów z memorjałów w sprawie źródeł siarczanych „Wieniec" i w sprawie budowy miejskiej gazowni: a) *Sprawa źródeł „Wieniec"* przedstawia duże znaczenie dla miasta i ludności okolicznych wiosek. Dobroczynne działanie wód jest udowodnione. W memorjale, złożonym w tej sprawie p. Wojewodzie, Zarząd Sekcji Regjonalnej P. T. K. w Włocławku zwraca się do p. Wojewody z prośbą o poparcie zabiegów Spółki z ogr. o. „Źródła siarczane Wieniec", czynionych w Ministerstwie Roln. i udzielenie możliwej pomocy, niezbędnej dla zrealizowania jej akcji. Sekcja Regj. uważa rozwój Wieńca jako uzdrowiska i stacji klimatycznej z punktu widzenia rozwoju regjonu kujawskiego za wysoce pożądany i prosi p. Wojewodę, Przewodniczącego Komitetu Wojew. Regjonalnego o dołożenie wszelkich starań przedewszystkiem w sprawie jaknajrychlejszego wydzierżawienia Spółce na lat 30 potrzebnej ilości terenu. b) *Sprawa budowy miejskiej gazowni we Włocławku* — jest ważną nietylko z punktu widzenia rozwoju regjonu kujawskiego, ale też obrony państwa i walki z bezrobociem. Zarząd Sekcji Regj. prosi p. Przewodniczącego Woj. Kom. Regj. o rozważenie tej sprawy i przyjście Magistratowi z pomocą przy wyrobieniu ulgowych kredytów na ten cel.

Po wręczeniu memorjałów p. Wojewoda przyrzekł swe poparcie, zaznaczając, że o ile pierwsza sprawa nie przedstawia wielkich trudności, to druga jest trudniejszą do zrealizowania.

Stan referatów: V. Przewodniczący poszczególnych podsekcji przedstawili stan referatów, materjałów do przyszłej monografji: a) pods. oświatowo-kulturalna ma gotowych 50% prac; w miarę otrzymywania drukowane są one w „Życiu", b) pods. gospodarczo - przemysłowo ma mniej gotowych prac; opóźnienie to powoduje brak dokładnych danych statystycznych, c) pods. rolna ma gotowych 70% prac; dwa referaty zostały ogłoszone w „Życiu".

Charakter stanu prac podsekcji rolnej uzupełnił p. Byszewski, zaznaczając, że pierwotny plan został rozszerzony nowemi tematami j. np. stan gleby i roślinności na terenie powiatu; choroby roślin i zwierząt.

Ilość tematów z 16 powiększono do 20. Niezmiernie ważnym, a niewprowadzonym przez projekt województwa jest temat: „Geologja powiatu".

„Życie Włocławka i Okolicy". VI. Podstawy finansowe organu regj. mies. „Życie Włocławka i Okolicy" przedstawił p. Prezes Piasecki. Pismo zdobyło stałe podstawy finansowe przez zapewnienie sobie subsydjów ze strony miasta i trzech powiatów. Aby pismo się rozwinęło, tak jak należy się tego spodziewać, potrzebne jest większe zainteresowanie się niem szerszych warstw inteligencji. Stworzenie stałego działu rolniczego powinno stać się niejako apelem do ziemiaństwa, do którego w swoim czasie Zarząd Sekcji zwracał się z prośbą o finansowe poparcie— jak dotąd jednak bezskutecznie.

Zdaniem p. redaktora Michlera rozwój pisma jest na dobrej drodze, dowodem tego jest, że pismo przetrwało już trzy lata, zdobywając sobie

przychylną opinję p. Wojewody, prawo obywatelstwa wśród miejscowej inteligencji oraz stałe podstawy finansowe w formie subsydjów. Potrzebne jednak jest szersze i wydatniejsze poparcie społeczeństwa, gdyż tylko prenumeratorzy czytający i prenumeratorzy - współpracownicy zapewnić mogą trwały rozwój pisma. Tylko zwiększona ilość prenumeratorów pozwoli redakcji wprowadzić do pisma liczniejsze wykresy i ilustracje, konieczne przy drukowaniu artykułów fachowych, zwiększa to bowiem koszty wydawnictwa. Od zwiększenia się liczby prenumeratorów i współpracowników wśród mieszkańców powiatu włocławskiego i ościennych uzależnione też jest wprowadzenie nowych działów j. np. kroniki samorządowej, politycznej i t. p.

Zdaniem p. Wojewody pismo jest b. poważnie traktowane, być może nawet za poważnie i to może utrudnia jego spopularyzowanie. Należałoby stworzyć dział popularny. Stworzenie takiego działu zdołałoby również rozszerzyć liczbę prenumeratorów. Oprzeć byt pisma należy bezwzględnie i jednie na czynnikach społecznych i samorządowych.

Na tem Zebranie zakończono o godz. 7 m. 30 wieczorem.

SPRAWA STAREGO CMENTARZA.

Komisja specjalna, składająca się z przedstawicieli władz miejskich i powiatowych oraz Kurji biskupiej i dozorów kościelnych, po dokładnem obejrzeniu zamkniętego od 36 lat cmentarza na placu gen. Dąbrowskiego stwierdziła rok temu okrągło, że cmentarz ten znajduje się nietylko w stanie ostatecznego zaniedbania i nie wykazuje najmniejszych śladów dbałości krewnych nieboszczyków wzgl. odp. dozorów o groby, lecz że poprostu „przedstawia obraz dzikiego zniszczenia i wandalizmu“.

Na podstawie protokułu rzecz. Komisji Magistrat jako gospodarz miasta. pragnąc położyć kres dalszej profanacji poświęconego miejsca, wystąpił do władz o zezwolenie na zniwelowanie cmentarza, oraz zwrócił się do mieszkańców miasta z propozycją ekshumowania zwłok swych krewnych. Gdy odnośne zezwolenie władz nadeszło oraz gdy Kurja biskupia pismem z listopada r. ub. wyraziła swą zgodę na przeprowadzenie niwelacji, (zastrzegając sobie jedynie prawo własności do pocmentarnego terenu) zdawało się, że sprawa likwidacji starego cmentarza jest w pierwszem swem stadjum pomyślnie skończona, że Magistrat, zachowawszy właściwy tryb postępowania, może spokojnie przystąpić do robót niwelacyjnych. Aliści okazało się co innego.

Bo oto dnia 25 lutego r. b. pojawił się w miejscowej prasie (A B C, i Słowo Kujawskie) znany nam wszystkim niemal słynny już dzisiaj „Memorjał Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Włocławka i różnych korporacyj miejskich“, protestujący w sposób bardzo ostry i kategoryczny przeciwko zamierzeniom Magistratu. Z „Memorjału“ wynikało ni mniej ni więcej jeno, że Magistrat rozporządza się cudzą własnością i, uzurpując sobie prawo zwierzchnika majątków kościelnych, łamie przez to

Konkordat, że „godzi — projektem swym — wprost w uczucia religijne i kult, jaki mają podpisani dla prochów drogich im zmarłych, że chce się dopuścić „profanacji — tych drogich zwłok — i poświęconego miejsca".

Stawiamy sprawę jasno: Nie mamy zamiaru bronić Magistratu. Magistrat sam się zresztą doskonale i, nie używając nawet mocnego tonu, publicznie — jako publicznie oskarżony — obronił (znane „Wyjaśnienie" zam. w pismach codziennych w marcu r. b.). Nie chodzi nam również tym razem o sprawę samego cmentarza. Pragniemy jedynie dać wyraz swemu głębokiemu przekonaniu, że czynienie naszym władzom miejskim zarzutów roszczenia sobie praw do cudzej własności i zamiaru profanowania miejsca poświęconego jest wielce krzywdzące, a publikowanie ich z punktu widzenia obywatelskiego już zgoła niedopuszczalne. Metoda przeciwników akcji Magistratu, jako mająca bardzo mało wspólnego z dobrą wolą — i chęcią zgodnego załatwienia sprawy wydaje się nam ponadto wysoce niegodną naśladowania, troska o groby drogich im zmarłych — spóźnioną. A „rozdwojenie się osobowości" niektórych ludzi z podpisanych na memorjale przedstawicieli różnych korporacji i, połączone z tem, późniejsze wycofywanie podpisów poprostu już żałosne i kompromitujące.

Należy głęboko ubolewać, że cała ta przykra sprawa mogła wogóle zdarzyć się w naszem mieście, roszczącem sobie pretensje do przodującego w województwie stanowiska i nie zasługującem skądinąd już zdawna na miano partykularza.

PÓŁKOLONJE LETNIE DLA DZIECI SZKOLNYCH M. WŁOCŁAWKA

(Sprawozdanie i refleksje)

W czasie wakacyj Magistrat prowadzi corocznie półkolonję z dożywianiem dla dzieci biednych i nie mających należytej opieki w domu. W ubiegłym roku półkolonja trwała od 1 lipca do 20 sierpnia t. j. około 40 dni. Zajęcia odbywały się od godz. 8-ej rano i trwały do 12—1 w południe. Dzieci zbierały się na boisku T-wa Kolarzy przy Alejach Szopena, gdzie otrzymywały śniadanie, składające się z $^1/_3$ litra mleka i 20—30 gramowej bułki pszennej.

Po śniadaniu odbywały się gry i zabawy ruchowe na wolnem powietrzu, a często dzieci odbywały wycieczki i spacery do okolicznych lasów, gdzie na polanach leśnych używały kąpieli słonecznych.

Następujące sprawozdania statyczne mogą posłużyć do zilustrowania prac gospodarczych i organizacyjnych przy prowadzeniu tej akcji.

Liczba dzieci			Według wieku lat			
Razem	Chł.	Dziew.	7—9	9—11	11—13	13 i pow.
350	168	182	130	121	76	23

Spożyto żywn.		Wydatkowano zł. na:					koszt utrzymana dziecka	
Litr. mleka	Sztuk bułek	Art. żywn.	personal	przyrządy do zabawy	Różne	Razem	Całkowity	Dzienny
3240	35200	3170	500	178,60	151,40	4000	11,42	0,28

Przez cały czas trwania półkolonji dzieci korzystały z fachowej opieki wychowawczej, składającej się z dwuch sił nauczycielskich, mających dobre doświadczenie i wyrobienie skutkiem prowadzenia z roku na rok tejże opieki na półkolonji Magistratu.

Dzieci spędziły czas z pożytkiem dla zdrowia jak i dla dobra moralnego, wypada przeto zauważyć, iż półkolonja spełniła swoje zadanie.

Na prowadzenie powyższej akcji budżetem na rok 1928/29 Dz. VI, § 13, poz. T, preliminowano 4.000 zł i wydatkowano całkowicie tę kwotę.

Tyle sprawozdania Magistratu. A teraz nieco refleksyj.

Czy próbował kto kiedykolwiek obliczyć ile jest w mieście naszem dzieci „biednych, nie majacych należytej opieki w domu"? Ile pozatem jest anemicznych, rachitycznych, skrufulicznych, wątłych, gruźlicą zagrożonych? Oczywiście nikt nie bróbował. Każdy wie jednak, że jest ich dużo, ach jak dużo więcej niż 350!

Magistrat robi co może. Zorganizował w r. ub. półkolonję dla 350 dzieci. W roku bież. skorzysta z dobrodziejstwa miasta liczba, prawdopodobnie, mniej więcej ta sama. Co pocznie jednak reszta? Czy nie zazna rozkoszy ruchu na świeżem powietrzu, smaku mleka bez wody, opieki rozumnej i dobrej, w ciągu połowy choćby dnia tylko, ów tłum nieprzeliczony wynędzniałej dzieciarni, zalegającej latem ulice, karmionej kurzem, tym strasznym kurzem włocławskim, pozostawionej bez żadnego dozoru na pastwę fizycznego i moralnego zwyrodnienia?

Koszt utrzymania dziecka na półkolonji całkowity zł. 11.42 dzienny 28 groszy. Powiedzmy tak, zwłaszcza, że koszty w roku b. będą wyższe z pewnością: za złotówkę troje dzieci. Troje dzieci wyrwanych na kilka godzin z piekła zakażonej ulicy. Zaprowadzonych do lasu, nakarmionych zdrowo, szczęśliwych...

Jesteśmy ofiarni. Dajemy na różne cele—niewatpliwie damy i na półkolonję. Nie poskąpimy owych czarodziejskich złotówek. Poprzemy, rozszerzymy akcję Magistratu.

Czy mogę oświadczyć w imieniu wszystkich, czytających te słowa, oświadczyć pod adresem, powołanych ku temu a istniejących na naszym gruncie, organizacyj społecznych: Czekamy na inicjatywę!?

Z. Michler.

OŚWIATA POZASZKOLNA WE WŁOCŁAWKU.

Wielki działacz na polu oświaty pozaszkolnej p. Józef Stempler, Dyrektor Zarządu Głównego P. M. S., w szkicu historyczno-sprawozdawczym dwudziestolecia działalności tej pożytecznej instytucji (1905 — 1925) mówi:

„Społeczeństwo, skołatane ciężką wojną i stęsknione do władzy własnego, długo oczekiwanego Państwa, przekazywało chętnie czynności prowadzone przez organizacje społeczne organom państwowym. Przedstawiciele rozmaitych ministerstw oświadczeniami swojemi podtrzymywali to przekonanie, przeświadczenie takie umacniali również i przedstawiciele władz szkolnych, głównie niektórzy pp. inspektorowie szkolni. Rozmaite przyczyny składały się na to, że społeczeństwo nie mogło czy nie chciało wówczas zrozumieć, iż państwo działa ustalonemi czynnikami, takiemi, jak: ustawa, rozporządzenie, wezwanie, polecenie i urzędnik, działający na podstawie i w ramach obowiązujących go ustaw i rozporządzeń, i że w każdym organizmie państwowym, w polskim zaś w szczególności, są szerokie odłogi i nieużytki potrzeb narodowych, społecznych, kulturalnych i oświatowych, których jest niezdolna przeorać akcja państwowa, a które muszą być przedmiotem energicznego i planowego działania organizacji prywatno-społecznych".

Niezależnie od akcji oświatowej prowadzonej przez czynniki prywatno-społeczne, samorządy również powinny podjąć działalność oświatową o charakterze publicznym, co czynią już niektóre miasta.

Sprawa kursów i wogóle dokształcania nie powinna wyłącznie dotyczyć Państwa, gdyż Ono dbać musi o wychowanie młodego pokolenia wogóle. Dokształcaniem winny zajmować się samorządy i instytucje społeczno-kulturalne, Państwo winno te instytucje wydatnie subsydjować.

Sama akcja oświaty pozaszkolnej winna iść w kierunku specjalnym, to znaczy nauczania analfabetów i w kierunku ogólnym: rozszerzania wiadomości już posiadanych przez odczyty, pogadanki, wycieczki oraz przez czytelnictwo.

We Włocławku istnieje 6 bibljotek publicznych; 7 związków i tyleż stowarzyszeń, prowadzących akcję oświatową dla szerokich warstw i inteligencji. Samorząd m. Włocławka prowadzi tę akcję w obu kierunkach, a mianowicie: utrzymuje kursy dla dorosłych i subsydjuje instytucje kulturalno-oświatowe w mieście i poza miastem. Wypada jednak podjąć szerszą działalność w kierunku szerzenia oświaty przez czytelnictwo (organizowanie bibljotek publicznych). Oświata pozaszkolna we Włocławku, dzięki zrozumieniu jej znaczenia przez miejscowe czynniki społeczne, Radę Miejską i Magistrat, prowadzona jest nader intensywnie i z wynikiem dodatnim. Są i kursy dla analfabetów, są bibljoteki i czytelnie, są odczyty i pogadanki dla dorosłych i młodocianych na najrozmaitsze tematy; są kółka dramatyczne, krajoznawcze, harcerskie, gimnastyczne, sokole; są stowarzyszenia mające na celu kultywowanie wychowania fizycznego i inne instytucje kulturalno oświatowe. Na kursach tych czy w kołach różnych organizacyj oprócz celów specjalnych prowadzi się prace w celu podniesienia stopnia kultury, rozbudza się poczucie spo-

łeczne, obywatelskie i utrwala wartości moralne, — obejmując coraz szersze masy społeczne, sięgając coraz dalej i głębiej do duszy człowieka.

Magistrat tutejszy od całego szeregu lat urządza w miesiącach jesiennych i zimowych kursy dla analfabetów dorosłych, z których korzysta corocznie około 400 osób płci obojga w wieku od lat 14 do 40 i wyżej, rekrutujących się przeważnie z klasy robotniczej, rzemieślniczej i służby domowej. Na kursach tych oprócz nauki czytania, pisania i rachunków w zakresie pierwszych 4 oddziałów szkoły powszechnej prowadzone są jeszcze pogadanki z historji i geografji, często z obrazami świetlnemi, a także pogadanki z zakresu przyrody i zagadnień społeczno-obywatelskich i religijno moralnych.

Poniżej podane zestawienie statystyczne obrazuje działalność zarządu m. Włocławka przy prowadzeniu oświaty pozaszkolnej.

Miejskie kursy wieczorowe dla dorosłych

Rok	Liczba słuchaczów				Wydatki	
	Razem	Katolików	Ewangelików	Żydów	Miejskie Kursy	Subsydja na kursy wojsk.
1918-19	161	161	—	—	2.090 mrk.	—
1919-20	292	275	2	15	4.190 „	—
1920-21	267	253	1	13	4.300 „	—
1921-22	480	450	4	26	132.000 „	—
1922-23	492	460	4	28	460.000 „	—
1923-24	540	473	2	35	56.850.000 „	—
1924-25	468	419	1	48	1.570 zł.	—
1925-26	460	417	1	42	5.059 „	—
1926-27	412	361	—	61	6.270 „	500 zł.
1927-28	427	357	3	67	5.833 „	1000 „

We Włocławku istnieje Miejska Szkoła Zawodowa Dokształcająca dla młodzieży męskiej, pracującej w przemyśle, rzemiośle i handlu oraz instytucjach publicznych. Szkoła ta liczy około 450 uczniów. Niezależnie od tego Magistrat subsydjuje miejscowy Czerwony Krzyż, jak w zestawieniu zaznaczono, w celu zwalczania analfabetyzmu wśród żołnierzy 14 Pułku Piechoty.

Dzięki tej akcji oświatowej prowadzonej przez miasto z udziałem wielce zasłużonego i długoletniego działacza, również na niwie oświatowej, Prezesa Rady Miejskiej m. Włocławka, Dr. Witolda Piaseckiego, który od zarania Niepodległości szczególną pieczą otacza oświatę pozaszkolną, liczba analfabetów w mieście z każdym rokiem się zmniejsza, poziom moralny, umysłowy i społeczny podnosi się i można mieć na-

dzieję, że w najbliższej przyszłości analfabetyzm, ta plaga ludzkości, zniknie z terenu miasta zupełnie.

Powstało Państwo Polskie... Warunki pracy oświatowej zmieniły się, ale konieczność pracy pozostała niewątpliwie tak samo wielka, konieczna i paląca, gdyż Polska winna mieć obywateli rozumnych, pracowitych, oszczędnych, dzielnych i umiejących żyć we własnem państwie.

Wszelkie kształcenie ogólne winno służyć kształceniu osobistego i społecznego życia, gdyż tylko na tej drodze może być ukształtowany naród.

Miejmy w pamięci to wielkie hasło: „Nauka i praca człowieka wzbogaca".

St. Markowski.

STEFAN PACHNOWSKI.

CIĘŻARY PODATKOWE NA TERENIE m. WŁOCŁAWKA ORAZ MIAST I GMIN POWIATU WŁOCŁAWSKIEGO.

Celem zilustrowania stanu opodatkowania na terenie m. Włocławka i powiatu Włocławskiego zostały opracowane stosowne tablice przez P. Stan. Felczyńskiego, referenta podatkowego Magistratu m. Włocławka. Tablice te, przejrzyście ujmujące ciężary z tytułu danin publicznych zarówno na rzecz Skarbu Państwa, jak i na rzecz związków samorządowych, podajemy poniżej.

Tablica pierwsza, sporządzona na podstawie sprawozdań rachunkowych z wykonania budżetu za rok 1927/8 poszczególnych miast i gmin wskazuje, że wśród dochodów przeważają wpływy z tytułu podatków. Nadto tablica ta wykazuje, ile wynosi obciążenie podatkowe na głowę mieszkańca. Ponieważ mieszkańcy miast niewydzielonych z powiatu i gmin wiejskich płacą również podatki na rzecz Sejmiku Włocławskiego, przeto tablica przewiduje oddzielnie obciążenie podatkowe na głowę mieszkańca z tytułu tego właśnie opodatkowania. W ostatniej rubryce przewidziane jest ogólne obciążenie podatkowe na głowę mieszkańca z tytułu danin komunalnych. Rozliczenie z tytułu wpływów podatkowych, pobranych na rzecz Sejmiku Włocławskiego od poszczególnych miast i gmin zostało uskutecznione przez obliczenie podatków proporcjonalnie w stosunku do odnośnych wpływów wykazanych w sprawozdaniach budżetowych miast i gmin powiatu Włocławskiego. Opłaty na utrzymanie i budowę dróg zostały rozliczone na poszczególne miasta i gminy w stosunku do przypisanego podatku.

TABLICA Nr. 1.

Miasta i gminy	Dochody zwyczajne miast i gmin	Daniny samorządowe	% %	Ilość mieszkańców	Obciążenie podatkowe na głowę mieszkańca	
m. Włocławek	2.326.876.52	1.886.793.76	81,23	43.752	42,1	42,1
Sejmik Włocławski	655.348.—	604.[illegible]87.48	92,36	82.426	7,3	
m. Brześć Kujawski	145.636.84	88.355.31	60,67	4.625	19,1	30,5
na rzecz Sejmiku		52.574-70			11,4	
m. Chodecz	23.550.17	16.962.40	72,03	1.685	10,1	18.4
na rzecz Sejmiku		14.012.—			8,3	
m. Kowal	73.975.58	60.883.35	82,30	4.063	14,9	23.6
na rzecz Sejmiku		35.203.80			8,7	
m. Lubraniec	59.944.99	45.164.77	75,34	2.196	20.6	30,3
na rzecz Sejmiku		21.703.80			9,7	
m. Lubień	41.407.29	24.356.60	58,82	2.120	11,	20,6
na rzecz Sejmiku		20.364.—			9,6	
m. Przedecz	59.858.29	30.153.61	50.37	3.040	9.9	16,5
na rzecz Sejmiku		20.076.75			6,6	
gm. Baruchowo	39.250.64	37.306.45	95,05	4.670	8,	15,8
na rzecz Sejmiku		36.529.20			7,8	
gm. Chodecz	38.937.61	38.433.11	96,23	5.134	7,5	17,2
na rzecz Sejmiku		49.727.50			9,7	
gm. Dobiegniewo	22.742.84	21.918.89	96,38	3.332	6,6	12,8
na rzecz Sejmiku		20.748.40			6,2	
gm. Falborz	34.245.04	32.233.03	94,15	4.095	7,8	18,5
na rzecz Sejmiku		43.756.30			10,7	
gm. Kowal	12.395.53	10.041.56	81,—	2,242	4,5	11,9
na rzecz Sejmiku		16.643.10			7,4	
gm. Kłóbka	30.848.74	28.703.23	93,04	4.262	6.73	14,5
na rzecz Sejmiku		32.159.70			7.77	
gm. Lubień	36.335.65	34.390.10	94,64	4.725	7.28	15,85
na rzecz Sejmiku		40.505.50			8.57	
gm. Łęg	16.652.10	15.735.12	94,49	1.893	8,33	15,3
na rzecz Sejmiku		13.736.80			6,97	
gm. Piaski	67.270.84	61.455.73	91,35	8.898	6.90	15,65
na rzecz Sejmiku		77.983.50			8,75	
gm. Przedecz	27.469.22	25.165.16	91,47	5.118	4,92	11,4
na rzecz Sejmiku		33.154.25			6,48	
gm. Pyszkowo	40.850.83	38.985.62	95,43	6.322	6,32	14,25
na rzecz Sejmiku		50.181.20			7,93	
gm. Śmiłowice	87.515.10	83.014.91	97,15	10.114	8,21	18,05
na rzecz Sejmiku		99.162.60			9,94	
gm. Wieniec	28.399.05	25.097.71	89,01	3.892	6,70	16,53
na rzecz Sejmiku		42.313.76			10,85	

Widzimy więc, iż obciążenie na głowę mieszkańca waha się poważnie - w granicach od 11 do 42 Zł.

Z pośród źródeł podatkowych, z których czerpie dochody Skarb Państwa, najwięcej wydajne są podatki: dochodowy, przemysłowy i gruntowy, pozatem znaczne kwoty wpływają z opłat skarbowych.

Ogółem wpływy ze wszystkich podatków i opłat na rzecz Skarbu Państwa wyniosły za r. 1927/8 z miasta Włocławka zł. 3.344.889.42, z powiatu Włocławskiego zł. 1.668.458.90, t. j. ogółem zł. 5,013.348.

Tabela Nr. 2 ilustruje wpływy z tytułu poszczególnych danin, pobieranych na rzecz Skarbu Państwa (z podziałem na miasto Włocławek i powiat) oraz wykazuje obciążenie podatkowe na głowę mieszkańca z tegoż tytułu.

TABLICA Nr. 2.

Podatek	m. Włocławek		pow. Włocławski		Razem	
	Suma doch.	Obciążenie na głowę m.	Suma doch.	Obciążenie na głowę m	Suma doch.	Obciążenie na głowę m.
Opłaty skarbowe	519.628.16	11,61	187.319.93	2,27	706.948.09	5,57
Opłaty od umów o przeniesienie własn. nieruchomej i pod. od zaprot. weksli	223.399.76	5,	58.516.78	0,71	281.916.54	2,22
Opłaty od rachunków	44.632.10	1,	4.463.21	0,05	49.095.31	0,38
Opłaty od obrotu papierami wartośc.	670,37	—	—	—	670.37	—
Opłaty od skrzynek depozytowych	237.60	—	—	—	237.60	—
Opłaty od spółek	2.140.30	0,05	—	—	2.140.30	0,02
Podatek dochodowy	760.103.80	16,98	308.510.10	3,74	1.068.613.90	8,4
Podatek gruntowy	2.805.57	0,06	510.142.11	6.19	512.947.68	4.03
Podatek od nieruchomości	196.504.91	4,39	30.243.60	0,37	226.748.51	1,78
Podatek przemysłowy	1.284.224.72	28,69	212.827,34	2,58	1.497.052.06	11,77
Opłaty od patent. na wyrób i sprzedaż trunków	18.653.25	0,41	2.376.—	0,03	21.029.25	9.17
Podatek od placów niezabudowanych	8.992.60	0,20	—	—	8.992.60	0.07
Podatek od lokali	119.235,23	2,62	16.540.41	0,20	135.775.69	1,07
Podatek od spadków i darowizn	62.379.01	1,39	87.453.87	1,06	149.832.88	1,18
Podatek majątkowy	100.005.71	2,23	248.965.55	3,02	348.971.26	2,74
Podatek od rent	105.53	—	—	—	105.53	—
Podatek wojskowy	1.170 75	0,03	1.100.—	0,01	2.270.75	0,02
	3.344.889.42	74,70	1.668.458.90	20,24	5.013.348.32	39,42

Obciażenie więc podatkowe na głowę mieszkańca na rzecz Skarbu Państwa wynosi w mieście Włocławku zł. 74,70, w powiecie Włocławskim zł. 20,24.

Obciążenie podatkowe na głowę mieszkańca w mieście Włocławku i w miastach oraz gminach powiatu Włocławskiego z tytułu danin komunalnych i państwowych ilustruje tablica Nr. 3.

TABLICA Nr. 3.

Miasto i gmina	Obciążenie podatkowe na głowę mieszkańca z tyt. danin komunalnych	Obciążenie podatkowe na głowę mieszkańca z tytułu danin państwowych.	RAZEM
m. Włocławek	42,1	74.70	116,80
m. Brześć Kujawski	30,50	20.24	50,74
m. Chodecz	18,40	20,24	38,64
m. Kowal	23,60	20,24	43,84
m. Lubraniec	30,30	20,24	50,54
m. Lubień	20,60	20,24	40,84
m. Przedecz	16,50	20,24	36,74
gm. Baruchowo	15,80	20,24	36,04
gm. Chodecz	17,20	20,24	37,44
gm. Dobiegniewo	12,80	20,24	33,04
gm. Falborz	18.50	20,24	38,74
gm. Kowal	11,90	20,24	32,14
gm. Kłóbka	14.50	20,24	34,74
gm. Lubień	15,85	20,24	36,09
gm. Łęg	15,30	20,24	35,54
gm. Piaski	15,75	20,24	35,99
gm. Przedecz	11,40	20,24	31,64
gm. Pyszkowo	14,25	20,24	34,49
gm. Śmiłowice	18,05	20,24	38,29
gm. Wieniec	16,55	20,24	36,79

Najwyższe więc sumaryczne obciążenie podatkowe na głowę mieszkańca wykazuje miasto Włocławek — zł. 116,80, z miast powiatu Włocławskiego najwyższe Brześć Kujawski — zł. 50,74 i Lubraniec — zł. 50,54, z gmin Falborz zł. 38,74, Śmiłowice zł. 38,29 i Wieniec — zł. 36.79.

STAN INWENTARZA I HODOWLI ORAZ PRODUKCJA PRZETWORÓW HODOWLANYCH.

Mjr. Zawadil. II.

Konie.

Stan w latach 1918 — 1926 r. Ilość koni na podstawie corocznie przeprowadzanych spisów była następująca:

W roku 1918 było 8.844 szt.
„ „ 1919 „ 9.356 „
„ „ 1920 „ 10.462 „
„ „ 1921 „ 13.958 „
„ „ 1922 „ 12.373 „
„ „ 1923 „ 14.159 „
„ „ 1924 „ 15.110 „
„ „ 1925 „ 15.096 „
„ „ 1926 „ 13.922 „

Stan koni w roku 1927 przedstawiał się jak niżej wykazuje tabelka

	Ogółem	Poniżej 1 roku	od 1 roku do 3 lat	od 3-ch do 4-ch lat	4-letnie i starsze			
					ogiery	klacze	wałachy	razem
Na wsi	14.624	1.386	2.268	1.346	300	6.051	3.273	9.624
W miastach	1.615	47	139	113	118	495	703	1.316
Ogólnie	16.239	1.433	2.407	1.459	418	6.546	3.976	10.940

H a n d e l k o ń m i w czasie od roku 1921 do 1926 uwypukla się na zasadzie sporządzonych wykazów spędzanych koni na targi i jarmarki.

W roku 1921 spędzono 8.946 sztuk
„ „ 1922 „ 1.420 „
„ „ 1923 „ 3.240 „
„ „ 1924 „ 4.793 „
„ „ 1925 „ 5.546 „
„ „ 1926 „ 6.430 „

Z tego na rzeź zużywano przeciętnie 50 koni rocznie, które zabijane były w rzeźniach miejskich i prywatnych.

L i c z b a k o n i w stosunku do ziemi użytkowanej rolniczo równa się 15 sztuk na 100 ha. Powiat włocławski ilością koni nie wyróżnia się od reszty powiatów północno-zachodniej połaci Państwa. Posiada

tę samą ilość koni w stosunku do ziemi ornej co powiaty: lipnowski, rypiński, płocki, gostyński, nieszawski i kolski. Większą ilość koni bo 16 — 18 posiada powiat kutnowski.

W gospodarstwach wiejskich na 1.000 ludności wypada 219 koni, w stosunku do ludności wiejskiej powiaty: inowrocławski, strzeliński, rypiński są bogatsze, bo posiadają 240 koni na 1.000 ludności; zaś gostyński i kolski tylko 160. Największa ilością koni cieszą się wschodnie powiaty, gdzie na 1.000 ludności przypada 300 koni.

Gospodarstwa wiejskie powiatu włocławskiego według rodzajów i liczby zwierząt:

Gospodarstwa uwzględnione	Gospodarstwa, posiadające konie od 3 lat i wyżej					
	1 konia	2 konie	3 konie	4 konie	5 koni i wyżej	Ogółem
8.683	2.485	1.659	213	97	183	4.637

Klasyfikacja. Przeprowadzona w ostatnim czasie, licencja ogierów i klaczy robiona była w celu nadania kierunku hodowli i wyrównania typu.

a) ogiery

W roku 1925 zaliczono	do I kat. — 2 szt.	do II — 43	do III — 113	Razem 158.
„ „ 1926 „	„ „ „ — 2 „	„ „ — 19	„ „ — 96	„ 117.
„ „ 1927 „	„ „ „ —— „	„ „ — 23	„ „ — 81	„ 104.
„ „ 1928 „	„ „ „ —— „	„ „ — 22	„ „ — 86	„ 108.

b) klacze.

Do przeglądu w r. 1927 doprowadzono dworskich 1888 szt., włościańskich 5107 szt. razem 6.995 sztuk. Z tych zarejestrowano 88 szt. dworskich, 170 włościańskich, razem 258 szt.

Licencja według ras i typów:

Rasa	Ilość klaczy
Szlachetnych arabskich	10
Anglo-arabskich	7
Pełnej krwi angielskich	1
Półkrwi angielskich	3
Uszlach. krwią angielską	72
„ wogóle	61
Pogrubionych	93
Lekko pogrubionych	44
Ciężkich	10
Nieokreślonych	2

Ocena na pokazach i wystawach hodowlanych. W Czerniewicach w 1925 r. doprowadzono na pokaz 30 koni, rozdano nagród honorowych: 2 medale srebrne, 3 medale bronzowe, 2 listy pochwalne. Odznaczone zostały stajnie: p. Orpiszewskiego z Kłóbki I nagrodą, p. Około-Kułaka z Siewierska II nagrodą, p. Feldta z Czerniewic i p. bar. Kronenberga z Brzezia.

W roku 1928 doprowadzono na pokaz w Czerniewicach 52 konie; rozdano nagród honorowych: 1 medal bronzowy i 7 listów pochwalnych; pieniężnych nagród — 500 Zł.; wyróżniono stajnie, które podajemy według kolejności: Siewiersk, Bogusławice, Żurawice, Brzezie. Małą ilość nagród honorowych tłumaczyć należy zwyczajem Ministerstwa Rolnictwa, które udziela nagrody po upływie 3 lat od ostatniego pokazu w danym powiecie.

Szeroka akcja w celu wyrównania pogłowia końskiego prowadzona jest zapomocą punktów kopulacyjnych, obsadzonych ogierami ze stadniny Łąckiej. W roku 1928 obsługiwały powiat następujące reproduktory:

Nr. Ks.	Nazwa	Rasa	Miejscowość
283	Bobrujsk	1/2 angielskiej	Baruchowo
227	N N	" "	"
954	Wiśniak	" "	Bogusławice
1258	Fluma	" "	Choceń
614	Melk	pełn. krwi ang.	Kłóbka
114	Gehagya	1/2 arabskiej	Kępka
765	Filon	1/2 angielskiej	Otmianowo
837	Chamiso	" "	Borzymowice
1271	Irtysz	1/2 arabskiej	"
1227	Selim Basza	" "	Sobiczewy
485	Glücksjäger	" "	"

Stan hodowli i wytyczne gospodarki. W obecnej dobie dział hodowli koni w powiecie włocławskim nie stanowi poważnej gałęzi gospodarczej, bo zasady podstawowych pojęć hodowlanych nie są fachowo traktowane. Działy się anomalja w hodowli koni, hamujące ruch postępowy, a w ostatnim czasie z trudem zwalczane. Tworzone są często renegaty o słabej konstrukcji, mało odporne do pracy na roli i użytku wojskowego. Wskutek braku uświadomienia fachowego idzie opornie wzmocnienie pogłowia końskiego posiadanemi zasobami i stworzenie

jednolitego typu. W głównej mierze przyczyną obecnego stanu jest brak podstaw i czynników prawidłowych u drobnych hodowców, którzy popełniając szereg błędów, rujnują pogłowie końskie. Wyjątek stanowią poszczególne ośrodki, prowadzące hodowlę koni pełnej krwi, jak dom Brzezie, Kłóbka, oraz półkrwi — Siewiersk i Bogusławice. Ośrodki mniejszej własności w środkowej części powiatu jak np. wsie: Grabkowo, Nakonowo i inne. Hodowcy ci, dążąc do ideału, działają w kierunku prawidłowym pod względem pokroju, osiągają odpowiednie zalety jak kościec i exterier. Ilość tych placówek jest stosunkowo nieliczna i nie może zaważyć decydująco na korzyść stanu faktycznego.

Pogłowie k o ń s k i e. a) Folwarki. Konie fornalskie po większej części to materjał starszy, powyżej 5 ciu lat. Znajduje się w stanie przepracowanym i w dużym odsetku nie przedstawia większej wartości użytkowej. Typ konia pogrubionego (lekko artyleryjskiego), o szerokiej budowie, jednakże pod względem kondycji i pielęgnacji wiele pozostawia do życzenia.

Ośrodki hodowlane posiadają materjał matek wybitny, klasy pół krwi rzadko pełnej, pod względem kości może nieco zadelikatny z braku odpowiednich pastwisk i przestrzeni wybiegowej. Potomstwo jest pierwszorzędnym materjałem remontowym dla użytku armji.

b) Więksi włościanie. Posiadają materjał przeważnie mieszanego typu pogrubionego, o dużej wartości użytkowej i dobrej kondycji. Pielęgnacja, zwłaszcza kopyta, szwankuje. Z punktu widzenia wojskowego jest to niezły materjał artyleryjski i taborowy z wyjątkiem wierzchowego.

c) Mniejsi włościanie. Są to właściciele koni drobnych, typu mieszanego o średniej wartości użytkowej. Dla wojska jest to materjał przeciętny konia taborowego. Stan kondycji i pielęgnacji bardzo różny. —

d) Drobni gospodarze i parcelanci. Materjał koni bez wartości, stare, względnie bardzo młode, oprzęgane w wieku półtora roku. Konie stare pochądzą z rozparcelowanych majątków, a braki z wyprzedaży wojskowej. Stan kondycji i pielęgnacji — fatalny.

Charakteryzując ogólnie stan pogłowia końskiego, dochodzimy do przekonania, że w powiecie nieszczególnie się przedstawia i nie stoi na wysokości zadania. Zważywszy, że warunki gospodarcze są dobre, jak też i sprzyjający klimat, przeto stan pogłowia, pod względem użytkowym, mógłby znacznie lepiej być postawiony. Przyczyna tego stanu tkwi w błędach hodowlanych, masowo popełnianych i w braku opieki nad koniem u samych właścicieli. Materjał koński, użyty do ciężkiej pracy. czego wymagają dzisiejsze warunki gospodarcze, nie jest wynagradzany za jej wykonanie należytem karmieniem, pielęgnacją i spoczynkiem. W krótkim czasie konie opadają z sił, apatycznieją i w znacznym odsetku padają wycieńczone, zmuszone pod batem wykonywać swą ciężką pracę.

Warunki miejscowe nakłaniają właścicieli do utrzymywania koni o podkładzie zimnokrwistym, co ma w zupełności swoje uzasadnienie. Morfologicznie powiat posiada w większym procencie gleby ciężkie i zwięzłe, uprawa których z gruntu wymaga większego wysiłku.

R u c h h a n d l o w y znajduje się w zupełnym zastoju prawie, ze względu na brak odpowiedniej podaży jak też i chętnych odbiorców. Na targach spotyka się tylko materjał średni, który znajduje nabywców wśród drobnych gospodarzy i zawodowych handlarzy. Materjał koni remontowych, pełnowartościowych jest niewystarczający. Targi remontowe zostają zasilane końmi z ośrodków hodowlanych tylko większych właścicieli ziemskich, jednakowoż ilość i jakość stanowi znaczne trudności z pełnym pokryciem zapotrzebowania.

Z a g a d n i e n i a h o d o w l a n e. Obecny ruch hodowlany idzie zasadniczo w kierunku zaspokojenia własnych potrzeb. Z punktu widzenia wojskowego stan obecny musi ulec znacznej poprawie, by znaleźć pełne pokrycie zapotrzebowania wojska podczas pokoju i rozporządzać odpowiednią rezerwą w czasie mobilizacji.

K i e r u n e k g o s p o d a r k i h o d o w l a n e j a) Pierwszym warunkiem podniesienia poziomu hodowli jest wyrównanie typu konia. Wszystko jedno, czy jest to koń szlachetny, czy roboczy, powinno nam chodzić o to, by przedstawiał jednolity rodzaj i gatunek. b) Warunkiem drugim jest, by ten ustalony typ przedstawiał wysoką działalność użytkową przy prawidłowem pokroju.

Większość pogłowia nietylko powiatu ale całego Państwa, powyższym warunkom nie odpowiada. Charakterystyczną cechą jest brak wyrównania typu u włościan i we dworach. Koń o wyrównanym typie jest rzadkością, przeważają mieszańce bez chodów, bez wyglądu zewnętrznego i najczęściej o słabej dzielności użytkowej. Wyrównanie typu wśród koni włościańskich nie jest utopją, dowodem tego są okolice Nowego Sącza i Krotoszyna. W powiecie włocławskim duży odsetek koni gospodarskich jest mało wyrośnięty, zdrobniały o słabym kośćcu, lub zalany tłuszczem mieszańce beztypowe, miękkie, obarczone wadami koni nizinnych, jak: wysokość przodów, limfatyczny grzbiet, łęgowatość, nieprawidłowe związanie lędźwi, francuskie ustawienie nóg i brak suchości stawów.

B ł ę d y h o d o w l a n e. Pogłowie końskie, poza nielicznemi wyjątkami jak również i materjał żeński, nie przedstawia zbyt wielkiej wartości hodowlanej, gdyż w większej części jest to produkt przekrzyżowania między sobą kilku ras zimnokrwistych, jak: belgów, perszeronów, bulonów, oldenburgów z klaczami lekkiemi włościańskiemi. Klacze doprowadzone na licencje, jako materjał hodowlany były nieodpowiednie, posiadały wady pogłowia pogrubionego. Właściciele nie mają zamiłowania do koni, a co gorsze uświadomienia hodowlanego; defekty te potęgują propagowanie popełnianych błędów ogólnie w Polsce.

1. Mieszańcowanie. Włościanie tutejsi lubują się w koniach mięsistych ciężkiego typu, pokrywają takiemi ogierami swoje klacze krajowe mniemając, że potomstwo będzie podobne do ojca. Bastard jednak będzie nieco pogrubiony lecz z braku dostatecznego wyżywienia posiada wszystkie ujemne strony konia ciężkiego. Mieszaniec ten, jeżeli będzie ogierem i zostanie użyty do rozpłodu, genetycznie stanowiący zlepek odrębnych typów, potworzy renegaty, w których wystąpią cechy tych ras na rażących zestawieniach. Wystarczy w ten sposób poprowadzić trzy — cztery pokolenia, by u podstaw zniszczyć całą hodowlę.

2. Nieodpowiedni dobór ogierów i klaczy do rozpłodu. Mało zwraca się uwagi na cechy dziedziczności, tak że zgóry liczyć trzeba się z wadami, które przyczyniają się do obniżenia wartości rynkowej względnie użytkowej. Nie zwracana jest uwaga na klacze, obarczone poważnemi wadami dziedzicznemi, które z zasady powinny od chowu być wykluczone.

3. Niekastrowanie ogierów. Olbrzymia ilość ogierów bez wartości produktywnej jest podstawą choroby naszej gospodarki hodowlanej. Nierozwinięte i nieustalone typy ogierów pokrywają tysiące klaczy, produkując lichotę końską.

4. Nadmierne wyzyskanie ogierów licencjonowanych zwłaszcza państwowych, powoduje jego przedwczesną niepłodłość, co jest często powodem zadrobnienia przychówku.

5. Spóźniona pora pokrywania klaczy. Włościanie mają przesąd, że stanowienie powinno odbywać się wiosną, gdy zacznie robić się naprawdę ciepło, w następstwie czego, na skutek opóźnionego porodu potomstwo traci ciepłe miesiące, ktore wpływają na rozwój fizyczny.

6. Brak pastwisk jest poważnym hamulcem rozwoju normalnej hodowli konia. U nas jednak istnieje możliwość wychowania dobrego konia roboczego, zwłaszcza u większej własności, a wobec niewielkiego rozdrobnienia i u mniejszej.

7. Nieodpowiedni wychów źrebiąt. Poza doborem rodziców jest to poważny czynnik, dotyczący uzyskania dostatecznego materjału roboczego; racjonalne wyżywienie i staranna opieka jest nie do ominięcia.

8. Zawczesne użycie konia do ciężkiej pracy. Duży odsetek koni młodych, zniszczonych, świadczy o tem, że gospodarze oprzęgają dwulatki i używają młode konie narówni ze staremi do pracy ponad siły.

Poprawa stanu obecnego gospodarki hodowlanej zależy od zastosowania wytycznych, które w znacznej mierze traktują sprawę poważnie i fachowo. Zdaniem czynników miarodajnych winny być poczynione następujące kroki:

1. Zakładanie towarzystw drobnych hodowców. W rejonach, gdzie zainteresowanie istnieje i są warunki sprzyjające, zakładać koła hodowlane, które obejmowałyby wieś, gminę lub okręg.

2. Ustalenie typu konia w powiecie włocławskim. Ujednostajnić typ konia pospieszno-roboczego; w tym celu materjał żeński pogrubiony pokrywać powyższym typem ogierów, materjał podrasowany krwią szlachetną — ogierami wschodnio-pruskiemi. W ośrodkach kulturalnych należałoby kontynuować zapoczątkowaną hodowlę koni pełnej krwi i szlachetnych. Wytworzymy w ten sposob podaż na konie remontowe kawaleryjskie. Ministerstwo Rolnictwa reskryptem swym przeznacza powiat włocławski na teren wychowania konia lekko artyleryjskiego, co najzupełniej naszym warunkom odpowiada.

3. Rozszerzyć kontrolę nad życiem i pielęgnacją przez organizacje rolnicze z sakcją władz administracyjnych przez: a) współpracę organizacji rolniczych z towarzystwami drobnych hodowców, b) kastracje ogierów niezdatnych do rozpłodu, c) budowę stałych pomieszczeń dla ogierów państwowych w okresie kopulacyjnym, d) organizacje pokazów i udzielanie

nagród oraz premji, e) premjowanie ogierów i klaczy, f) klasyfikacje materjału żeńskiego.

Program działalności towarzystw drobnych hodowców koni:

a) współpraca z Państwowym Zarządem Stadnin Ogierów pod względem przydziału i rozmieszczenia odpowiednich typów.

b) czuwanie, by przebieg okresu kopulacyjnego odbył się sprawiedliwie i celowo.

c) wpływ, by krzyżowanie odbywało się pod kontrolą i wskazówkami,

d) zainteresowanie odczytami na temat aktualny,

e) podawawanie do wiadomości, zapomocą obwieszczeń przed okresem kopulacyjnym o miejscu stacji ogierów,

f) zakładanie pastwisk, okólników i administracja tychże,

g) czuwanie nad hodowlą koni, wychowem młodzieży i opieka nad życiem codziennem,

h) zainteresowanie się czynnym udziałem w próbach wytrzymałości,

i) ubezpieczanie materjału wartościowego,

j) dostawy koni do wojska i przeznaczanie na pokazy najlepszego materjału,

k) walka przeciw użyciu ogierów nielicencjonowanych.

O POTRZEBIE IDEAŁU W PRASIE.

Zagadnienie prasy, a zwłaszcza prasy prowincjonalnej zawsze będzie budzić zastrzeżenia, o ile nie nastąpi radykalna poprawa. Gdy się przeczyta ten i ów referat, gdy się przestudjuje tę lub ową książkę, traktującą o roli prasy w życiu społecznem, państwowem i kulturalnem, horoskopy nie będą jak najlepsze. Państwo zdobywa tą drogą opinję publiczna, nastawia ją w odpowiednim kierunku i orjentuje się w sile i potrzebie swoich poczynań. Kulturalne znaczenie prasy jest wprost nieocenione. Dobrze pojęty obowiązek dziennikarski jest równocześnie dobrze zrozumianym obowiązkiem społecznym. Te trzy momenty: państwowy, społeczny i kulturalny raz na zawsze wytyczyły cel dziennikarstwu, ale bynajmniej zagadnienia prasy nie wyczerpały i bynajmniej go nie uszlachetniły. Aby znaleźć odpowiedź najistotniejszą, trzeba wejrzeć głębiej w czynniki, które powstanie prasy formują i formułują.

Tarde, zastanawiając się nad pochodzeniem prasy, wywodzi ją z dwóch elementów: z listu i rozmowy. Dziś te pierwiastki zdają się ginąć w cieniu i rzadko kto pamięta o ciekawym rodowodzie nowego mocarstwa, jakiem się prasa pysznie mieni, natomiast każdy poddaje się socjologicznemu znaczeniu dziennika; i słusznie, gdyż redaktor dawno odsunął na bok prymitywne i zbyt indywidualne źródło informacyj a dopuścił przedewszystkiem do głosu głęboką znajomość psychologji zbiorowej i jednostkowej.

Można więc z pewnem zastrzeżeniem powtórzyć za uczonym francuskim: „Dziennik jest listem publicznym i publiczną rozmową, która powstała z rozmowy prywatnej i stała się jednym z najważniej

szych jej regulatorów, najobfitszem a jednakowem dla wszystkich na całym świecie pożywieniem, zmienianem dla wszystkich z dnia na dzień". W ten sposób dziennikarz opanował granice ludzkiej ekspresji, względnie opanował jej pobudki przez regularne i rytmiczne poddawanie stałych bodźców w postaci komunikatów, sprawozdań i artykułów wstępnych. Gdy dziennika brak, czytelnik zdaje się być ograniczonym w przestrzeni i czasie, i cierpi na brak linij stycznych z otoczeniem. „Gdyby nie było prasy, pisze Tarde, to najbardziej gadatliwi obywatele ziemscy rozmawialiby tylko o polowaniu i rodowodach, a najwytworniejsi causeurs z pośród urzędników tylko o ustawach i „ruchach sprężyny biurowej", podobnie jak oficerowie niemieccy — według Schopenhauera — rozmawiają tylko o koniach i kobietach".

Jako temat do rozmów dziennik chyba nigdy nie straci na znaczeniu. Taki punkt widzenia grzeszy jednak jednostronnością i nie może zasługiwać na miano sądu przedmiotowego, Bierze jedynie w rachubę sam materjał dziennikarski, ale pomija milczeniem jego wartość. Tą właśnie kwestją najdokładniej zajmują się: Wards w Pure Sociology, J. W. Jenks w American Journal of Psychology i John Hedderwick, posądzając dziennikarstwo o skłonność do fikcji. Prasa, opanowawszy wszystkie przejawy życia, nauki i polityki, przez swój alembik przepuszcza każdą wiadomość i każdą przekształca według własnych, egoistycznych potrzeb i założeń. Tą drogą wytwarza się nowa płaszczyzna rzeczywistości, która niema nic wspólnego z rzeczywistością twórczą, czynną, niejako organiczną.

Skutek jest wprost zgubny; tępieje umysłowa wrażliwość ogółu, wysuwają się z rąk kryterja i najgorsze formy logiki stają się formami powszechnie obowiązującemi, nie mówiąc już o tem, że tą drogą niszczy się poczucie odpowiedzialności i głębszego sensu życia. Aby uzyskać ciekawy materjał dla dziennika, przeinacza się fakty, przenosi się je w czwarty wymiar fantazji i wyjaskrawia się momenty przejściowe, pośrednie; przez podstawianie, myślenie przez analogję, paczy się prawdziwy bieg zdarzeń; przez brak związku przyczynowego pomiędzy rzeczywistością a jej symbolicznem ujęciem w słowach przekreśla się bez skrupułów pragmatyczne ujęcie zdarzeń.

Z innej strony zjawiska istotnie ciekawe, godne napiętnowania, otacza się izolacją, aby siła i prężność wypadku nie stanowiła niewygodnego wstrząsu, oczywiście o ile chodzi o ludzi, z którymi trzeba się liczyć. Na tle takiej psychozy mogło się przyjąć reklamiarstwo, przekupstwo w formie pośredniej lub bezpośredniej, w formie jawnej i tajnej. Innemi słowy mówiąc, destrukcyjna robota prasy polega na „fałszowaniu wartości". Aby wnioski z pomieszania rzeczywistości urojonej i prawdziwej mogły stać się dostatecznie jasne, wystarczy wyobrazić sobie w roli czytelnika mało wykształconą lub mało krytyczną jednostkę. Nie rozporządzając materjałem wszechstronnym i szerokim, nie może czytelnik przeciętny ocenić, co w piśmie codziennem jest urojeniem a co rzeczywistością i stąd fałszywie reaguje na zjawiska.

Efekt jest taki, stwierdza Hedderwick, że wytwarza się w nich tego rodzaju pogląd na życie, jakgdyby sobie wzięli za swoich instruktorów takich pisarzy jak Edgar Wallace i P. G. Wodehouse, czasem jednego po drugim, czasem obu razem". Jak bajki Grimma czy Andersena, jak

fantazja z Tysiąca i jednej nocy nie mogą stanowić wskaźnika życia, choćby nawet uległy daleko posuniętej modernizacji, tak urojona rzeczywistość w sprawozdaniach i opisach dziennikarskich nie może stanowić prawdziwej podstawy wysiłków ludzkich.

Ze stanowiska Tarde'a wynika jasno, że prasa jest zjawiskiem w nowoczesnem życiu koniecznem i z tym faktem każde państwo i każda jednostka musi się liczyć. Zbyteczne są jednak choroby prasy, które trzeba wytępić, a płyną one z trzech źródeł: 1° z niewłaściwej obsady redakcyjnej, 2° z zależności bezwzględnej od czytelnika, 3° z fałszywej polityki inseratowej.

W prasie prowincjonalnej zwłaszcza odczuwa się brak przeszkolonych sił redakcyjnych i to nietylko u nas ale i zagranicą. W Ameryce, chcąc podnieść poziom wydawnictw, w ciągu 15 lat do 1920 r. zorganizowano 40 szkół i kursów dla dziennikarzy. Znawca tych stosunków w Polsce Łuniński, pisze: „Nareszcie raz musi zwyciężyć przeświadczenie, że gazeta na prowincji, to nie zlepek wykrawków, nożycami wyciętych z różnych pism, t. zw. „kuśnierska robota", wykonywana bezmyślnie, bezładnie, przez człowieka, który jest czasem redaktorem, zecerem, woźnym, zbieraczem anonsów w jednej osobie, ale placówka dostojna, wymagająca przygotowania. „Pan redaktor" nadmienionego typu powinien zniknąć najprędzej i stać się figurą komedjową, gwoli okazania go i przechowania dla potomności. Najwyższy czas skończyć z tem niechlujstwem".

W stosunku do czytelnika panuje nieśmiałość z jednej strony z drugiej brak rzetelności. Aby go pozyskać, nie mierzy się czasu w redakcjach uderzeniami dzwonka zegarowego, ale wydarzeniami sensacyjnemi, jak ktoś trafnie powiedział. Dziś ogłoszenie stanowi w piśmie o popycie. Robi się na tej drodze tak dalekie ustępstwa, że prasa francuska np. słynie z przekupstwa. Na prowincji dziennik staje się płatnym reklamowym afiszem i racja bytu niektórych gazet nie potrzebuje zbyt głębokiego socjologicznego i psycholpgicznego tłómaczenia, skoro „przedsiębiorstwo ogłoszeniowe" zupełnie pokrywa się z posłannictwem pisma.

Ideałem więc prasy, a prasy prowincjonalnej w szczególności, musi się stać dziennik niezależny. Tönnes, znakomity socjolog niemiecki, który sprawę prasy zbadał wszechstronnie, tak kończy swoją „Kritik der öffentlichen Meinung", powołując się zresztą na zdanie Ferdynanda Hansena: „Zupełnie niezależna prasa codzienna winna powstać w każdem mieście pod kierownictwem mądrych, doświadczonych i wykształconych ludzi przy współudziale związków pedagogicznych. Wszystkie zapoznane partje muszą tam znaleźć gościnę, ażeby mogły nadążyć biegowi zdarzeń. Głosy obywateli znajdą również tam bezpośredni wyraz. Potwarz, sensacyjność, wgląd w życie prywatne musi być raz na zawsze wykreślone z rubryk pisma".

Być może, że tych parę myśli niemieckiego reformatora nastręczy nieprzebyte trudności, jednak każdy musi przyznać, że racja jest po stronie ideału, a nie po stronie linji najmniejszego oporu w życiu moralnem, kulturalnem i materjalnem społeczeństwa i ludzkości. Gdy się

uzdrowi warsztat pracy, gdy myśl przejdzie przez rzetelne dyscypliny, i gdy interes państwowy i publiczny weźmie górę nad mistyfikacją rzekomo państwową i rzekomo publiczną, można być pewnym zwycięstwa na najmniejszym nawet terenie sensu i ładu społecznego.

St. Z.

ZWIĄZEK PRASY WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO

W listopadzie r. ub. odbyło się w Warszawie z inicjatywy p. Wojewody St. Twardo pierwsze zebranie przedstawicieli czasopism, wychodzących na terenie Województwa Warszawskiego. Zebranie to uznało pożyteczność utworzenia związku wojewódzkiego prasy i wyłoniło Komisję organizacyjną, która po ukończeniu swych prac zwołała na dzień 13 kwietnia rb. walny Zjazd prasy Województwa.

Zjazd odbył się w sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie przy współudziale dwudziestu kilku przedstawicieli prasy regjonu warszawskiego (Gostynin, Lipno, Kutno, Mińsk Mazow. Nieszawa, Płock, Pułtusk, Pruszków, Rawa, Skierniewice, Włocławek). Obrady zagaił dr. Rożniecki. Przewodniczył dr. Augustyn z Płocka. Po dłuższej dyskusji i po dokonaniu licznych poprawek projektowany przez Komisję Organizacyjną Statut „Związku Prasy Województwa Warszawskiego" przyjęto. Paragraf pierwszy statutu określa w następujący sposób cel nowego Stowarzyszenia: Związek ma na celu rozwój prasy na terenie Województwa i podniesienie jej stanu materjalnego, oraz podniesienie stanu Kulturalnego prowincji. Cel ten Związek spełniać ma przez: (paragraf drugi statutu):

a) utrzymanie stałego kontaktu pomiędzy pismami, należącemi do Związku

b) zbieranie informacyj od władz państwowych, samorządowych i dostarczanie ich członkom Związku,

c) organizowanie planowych akcyj prasowych i organizowanie prasowej służby informacyjnej w poszczególnych ośrodkach Województwa,

d) utrzymanie kontaktu z organizacjami społecznemi, mającemi na celu rozwój życia prowincji,

e) urządzanie konferencyj i zjazdów, poświęconych zadaniom rozwoju prasy prowincjonalnej,

f) inicjowanie zbiorowych poczynań prasy w celu szerzenia wśród społeczeństwa zrozumienia roli prowincji w życiu państwowem,

g) reprezentowanie prasy Województwa wobec władz państwowych, samorządwych i społecznych,

h) zakładanie i prowadzenie lub popieranie instytucyj prasowych, oraz zakładów wyszkoleniowych, jako to: muzeów prasowych, zawodowych kursów dzienikarskich, graficznych, drukarskich i t. p.

Członkiem Związku może być każdy wydawca i stały współpracownik redakcyjny czasopisma, wychodzącego na terenie województwa stojącego na gruncie państwowości polskiej.

Po przyjęciu statutu, oraz regulaminu Sądu Rozjemczego dokonano wyborów do władz Związku. W skład Zarządu weszli pp: Cunke (Kutno) Janowski (Pułtusk) Michl r (Włocławek) Modliński (Płock) Patkowski (Warszawa) Przecławski (Płock.) Na zastepców powołano pp. Józefowicza (Pruszków) Neumana (Włocławek) Żydowo (Aleksandrów Kuj.)

Ponadto w skład Zarządu wejdzie w myśl statutu delegat Wojewódzkiego Komitetu Regjonalnego.

Komisja rewizyjna składa się z 3-ch osób; z przedstawicieli prasy Włocławskiej w skład komisji wszedł red. Ściślak.

Sąd Rozjemczy liczy 5 członków jednym z nich został p. Nowicki („Życie szkolne“ — Włocławek).

Związek Prasy Województwa Warszawskiego jest pierwsza tego rodzaju organizacją w Polsce — że bardzo pożyieczną i potrzebną zbędnem wydaje się nam dowodzić.

Przyszłość pokaże czy zdoła w pełnej mierze zrealizować naczelne swe zadania: rozwój prasy i podniesienie stanu kulturalnego prowincji.

Czy stanie się tem, czem być powinien — ośrodkiem skupiającym siły intelektualne, czynnikiem nadającym kierunek wszechstronnemu rozwojowi całego województwa.

XXIII WALNY ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W dniu 7 kwietnia r. b. odbył się w Warszawie XXIII Walny Zjazd Delegatów P. T. Kr. przy współudziale kilkudziesięciu przedstawicieli Oddziałów, członków Rady głównej oraz delegatów Towarzystw zaprzyjaźnionych. Zjazd zagaił serdecznem przemówieniem prezes Rady Głównej p. Al. Janowski. Przewodniczył obradom b. vice-marszałek Sejmu p. Osiecki. Odczytano i przyjęto protokuł ostatniego Zjazdu, odbytego w roku ub. w Bydgoszczy oraz sprawozdania: ogólne, finansowe, Komisji rewizyjnej i redakcji organu naczelnego T-wa „Ziemia“.

Sprawozdanie ogólne z działalności Rady i trzydziestu kilku oddziałów złożył prezes Janowski, stwierdzając wzmożenie działalności wydawniczej T-wa przy jednoczesnem osłabieniu ruchu wycieczkowego. Szereg oddziałów zabiega skutecznie o posiadanie wzgl. rozbudowę własnych gmachów i schronisk. Przodują w tej akcji: Sandomierz oraz Włocławek. Pomyślnie kształtuje się się ruch krajoznawczy młodzieży i zatacza pod kierunkiem prof. Węgrzynowicza coraz szersze kręgi. Obecnie istnieje 96 Kół Młodzieży szkolnej zrzeszonych przy Towarzystwie.

W działalności Rady Głównej zaznaczył się rok sprawozdawczy pogłębieniem i rozszerzeniem podstaw pracy krajoznawczej oraz dużym dorobkiem w dziedzinie przygotowania reformy ustawowej i organizacyjnej Towarzystwa. Większość pracy ściśle krajoznawczej skupiła się w wyłonionych przez Radę Komisjach: Regionalistycznej, Muzealnej, Wydawniczej, Inspekcji Krajoznawczej oraz Wystawy Krajowej w Poznaniu.

Sprawozdanie finansowe, złożone przez skarbnika Rady p. Szelążka wykazało wzrost dochodów i wydatków T-wa. Bilans Rady zamknięto w r. 1928 sumą 372,325 złotych.

Organ T-wa „Ziemia“ rozwija się pomyślnie zarówno pod względem treści — wprowadzono nowe rubryki: muzealną, turystyczną i życia prowincji — jak i nakładu, który w roku sprawozdawczym znacznie się popowiększył. Ogólnemu Rozwojowi prac T-wa sprzyjało w wysokim stopniu życzliwe stanowisko władz i wydatna pomoc ze strony organów państwowych zwlaszcza M. W. R. i O. P. P. Urzędu Wychowania Fizycznego i Województwa Warszawskiego.

Ważnym punktem obrad Zjazdu była sprawa Kongresu Krajoznawczego w Poznaniu (maj. się odbvć w dn. 12 i 13 lipca r. b.) oraz udział P.T.K. w Powszechnej Wystawie Krajowej. Organizacje Kongresu i tezy plenarne „O istocie krajoznawstwa“ oraz tezy sekcyjne „Krajoznawstwo w życiu państwowem i społecznem“ referował viceprezes Rady prof. Al. Patkowski. Tezy: „Krajoznawstwo jako nauka“, „Krajoznawstwo jako popularyzacja wiedzy o kraju“, „Turystyka i Krajoznawstwo“, „Krajoznawstwo i Szkoła“ referowali kolejno pp.: dyr. P. Sosnowski, dr. St. Arnold, St. Lenartowicz, wiz. M. Siwak. Udział w P. Wyst. Krajowej referował pułk. M. Wisznicki. Wszystkie tezy przyjęto. Referentom dziękowano żywemi oklaskami.

Po przerwie obiadowej przyjęto po dłuższej i nader ożywionej dyskusji wnioski Rady Głównej w sprawie zmiany Statutu Towarzystwa oraz połączenia P. T. Kr. z Polskim Touring-Klubem.

Nowy statut rozszerza znacznie zakres działalności Towarzystwa przez objęcie dziedziny ściśle turystycznej oraz wskutek konieczności nawiązania kontaktu z odpow. organizacjami zagranicznemi. Nowy Statut da możność całemu Towarzystwu jak i jego oddziałom „wyjścia na nowe szlaki twórczości“ i stworzy podstawę do nowych współczesnych form pracy krajoznawczej i turystycznej.

Po przyjęciu wniosków Rady Zjazd powziął uchwałę, mianującą ustępującego, zasłużonego prezesa Rady Al. Janowskiego dożywotnim honorowym prezesem Towarzystwa oraz zgotował mu gorącą i serdeczną owację.

Dokonane następnie wybory członków Rady Głównej dały rezultat następujący: Prezes Rady — prez. m. Warszawy Z. Słomiński. Członkowie: W. Antoniewicz, St. Arnold, M. Bojarski Czarnota, R. Danysz-Fleszarowa, K. Fiedler, H. Kozieradzki, R. Münheimer, A. Olszakowski, M. Orłowicz, A. Patkowski, J. Kerner, M. Siwak, F. Sznarbachowski, St. Twardo, Z. Wasserab, M. Wisznicki. W skład Rady wejdą ponadto w myśl nowego Statutu prezesi zarządów okręgów wojewódzkich T-wa.

Delegatami na Zjazd z ramienia Kujawskiego Oddziału P. T. Kr. byli pp.: Zuchmantowiczowa, Zabłocka, Olszakowski, Rajca Sz. i Michler oraz przedstawiciel Komisji Opiekunów Kół Młodzieży prof. Lidwin.

Z. M.

WCZASY REGJONALNE.

Muzeum Ziemi Kujawskiej stoi już pod dachem i—miejmy nadzieję—wkrótce zostanie oddane do użytku. W związku z tem przewidywać należy powiększenie ilości eksponatów, a także utworzenie nowych działów. Organizacja pewnych działów będzie niewątpliwie żmudna. Trzeba będzie przystąpić do wielkiej zbiórki przedmiotów muzealnych (jak to robi już Muzeum Ziemi Podlaskiej w Siedlcach), których niezawodnie wiele pozostaje w rękach prywatnych. *Bo Kujawy muszą mieć tę ambicję, aby ich muzeum było bogate.*

Są przecież pewne rzeczy do zdobycia stosunkowo łatwe, a w muzeum mile widziane, ciekawe i bodaj konieczne.

Pożary (chwalić Boga, już nie Krzyżacy i Szwedzi) zabierają nam stare mury, które, jeśliby nawet nie posiadały wybitniejszych wartości architektonicznych, przez to, że są stare, mają naszą miłość i przywiązanie. Tymczasem odczuwa się brak zupełny fotografij wielu zabytków budownictwa kościelnego. Z artystycznych fotografij możnaby utworzyć piękną galerję, a kto wie, czy nie zajdzie potrzeba reprodukowania tych zdjęć. W Piotrkowie Kujawskim stoi kościół, uważany za jeden z najstarożytniejszych w Polsce. Nad jeziorem Służewskiem wznosi się poważna, ciężka, w krzyżackim stylu wieża. W Radziejowie są dwa zabytki: jeden kościół wzniesiony podobno przez Kazimierza I-go, Księcia Kujawskiego, drugi, popijarski, fundowany przez Łokietka, jako dank za płowiecki triumf. W Lubrańcu mamy kościół, założony r. 1497 przez podkanclerzego koronnego, Grzegorza z Lubrańca, a w wielkim ołtarzu ponoć wysokiej wartości obraz „Ecce Homo". W Nieszawie — na krzyżacką modłę budowany kościół i obraz „Sądu Ostatecznego". Ruiny zamku w w Bobrownikach i Raciążku nikną niemal na oczach.

To tylko cząstka spuścizny dawnych wieków.

A czy wiejskie, starożytne kościołki nie są godne pamięci i widzenia?

Wreszcie—skoro muzeum ma być zwierciadłem Ziemi Kujawskiej—niezapominajmy o Kruszwicy, o kościole św. Prokopa w Strzelnie z zabytkownym tympanonem, o Inowrocławiu i „murze romańskim" w kościele N. M. P. i t. d. i t. d.

Dodam także, że grób Marji Wodzińskiej na Kłóbkowskim cmentarzu, mogiła powstańców pod Krzywosądzą, kopiec kilku tysięcy zmarłych na morową zarazę w Radziejowie — i to zdobiłoby ściany Muzeum.

Paweł Czarnecki

Z KSIĄŻEK I PISM.

Lud polski. Podręcznik etnografji Polski. W jednym z nr. Muzeum w 1922 roku prof. Dr. A. Fischer domagał się uwzględnienia etnografji Polski w programach szkolnych, idąc zresztą za głosem swoich najchwalebniejszych zainteresowań. Ponieważ na przeszkodzie stał brak podręcznika, więc go napisał i wydał przy „poparciu i pomocy" Wydziału Nauk w M. W. R. i O. P.

Warto się zastanowić, o ile i w jakich ramach znajduje etnografja zastosowanie w obecnych programach szkolnych. W klasie V gimn. „zaleca się uwzględnienie poez.i ludowej", w dziedzinie języka uczeń zaś ma się orjentować w gwarach. Z rozpraw z dziedziny jęz. może nauczyciel czytać z uczniami Karłowicza: „Słoworód lud". Nitscha Mowę ludu pol. (wyj.), z lit. powsz. Pieśni ludowe celtyckie, germańskie, romańskie w tłom. Porębowicza. Jak na szkołę średnią wymagania dostateczne i chyba lista w ten sposób bynajmniej nie jest zamknięta. O ile ktoś z nauczycieli czyta z młodzieżą Beskid Zachodni Tynca i Gołąbki, o ile używa ich podręczników na kl. I i II, albo o ile stosuje Kraj lat dziecinnych i Będziem Polakami Balińskiego i Majkowskiego, materjał etnograficzny w ten sposob znacznie się rozszerza. W wyższych klasach również bez znajomości folkloru i kultury materjalnej ludu obejść się nie można. Czytanie Wesela Wyspiańskiego, ballad Mickiewicza, Dziadów II cz. wymaga dość dużej znajomości „realjów" ludowych.

Czy jednak tylko tak skromną rolę środka pomocniczego ma odegrać etnografja w szkole?

Na to pytanie jest kilka odpowiedzi a stara się je usystematyzować nie prof. Fischer, ale inny etnograf prof. Bystroń we „Wstępie do ludoznawstwa polskiego" i dochodzi do wniosków, które pośrednio pokrywają się z wymaganiem Komisji Progr. M. W. R. i O. P. „Die Volkskunde", jak Niemcy mowią, jakkolwiek może mieć olbrzymie znaczenie w pedagogice, to jednak kultury antycznej w zupełności zastąpić nie może i siłą rzeczy musi się ograniczyć do środka pomocniczego, względnie do rozszerzenia podstawy porownawczej.

Etnografja powinna być jedynie przedmiotem studjów nauczycieli i tą drogą powinna promieniować na uczniów.

Otóż czy podręcznik prof. Fischera jest potrzebny? Tak! i to z dwóch przyczyn: po pierwsze od czasów „Ludu polskiego" Gołębiowskiego (r. 1830)i „Ludu" Karłowicza jest „Lud polski" Fischera pierwszym systematycznym podręcznikiem etnografji Polski; po drugie ułatwia nauczycielowi pracę, względnie orjentację w dość młodej stosunkowo dziedzinie wiedzy, jaką jest etnografja i etnologja.

W ten sposób nietylko polonista, ale i geograf, i historyk kultury i filolog, a zwłaszcza ostatni według najzupełniej słusznych wymagań filologa niemieckiego Z. Samtera w Volkskunde im altsprachlichen Unterricht I. Homer, znajdzie bodziec do refleksyj, a następnie do celowych zestawień.

Kujawy w podręczniku Fischera znalazły dość dużo miejsca, o ile się zważy, że to nie monografja, tylko podręcznik. Z dziedziny kultury materjalnej omawia autor charakterystyczną budowę chałupy kujawskiej, kołyskę, zwaną „konopką", pług, sierp gładki, bezzębny, graczkę (motykę), wozy o kołach bosych, niekutych, sworzeń, czółno; przyrządy rybackie, kijankę łopatkowatą- z kultury społecznej mówi o wiosennym zwyczaju obwoływaniu „króla pasterzy", o okrężnem i wreszcie o wróżbach z gąsiorem w dnia św. Andrzeja. Z kultury duchowej uwzględni' „popieliny". szopkę, z gier: „panią różą- z warjantami z tańców oczywiście kujawiaka'

Podręcznik bardzo pożądany i ciekawy, nawet dla tych, którzy zdala stoją od zagadnień ludoznawczych.

St. Z.

Noakowski. Odkąd w listach swoich do Zarządu P. T. K. we Włocławku Noakowski zrobił confessio fidei, zdradzając się z nieogarniętem przywiązaniem do Kujaw, odtąd stał się stałą rubryką w Życiu Włocławka i Okolicy i to chyba najdostojniejszą. Narazie Kujawy, poza taine'owską czy lombrowską zasadą kształcenia psychiki twórczej, nie mają większych pretensyj do Noakowskiego, ale przecież większych chyba mieć nie można.

Znajomość Noakowskiego powoli już dociera do świadomości ogólnej, a walnie do tego przyczynią się dwa wydawnictwa: jedno popularne z cyklu Monografij Artystycznych Gebethnera i Wolfa, drugie Mortkowicza p. t. Polskie malarstwo współczesne z cyklu Dzieje sztuki w Polsce. We wstępie M. Wallis w jednem i drugiem wydawnictwie określa wybitną rangę plastycznych zdolności Noakowskiego i, wchodząc w istotę jego zjawiskowych poematów architektonicznych, kreśli na tle ogólnego rozwoju malarstwa indywidualność budowniczego fantastycznych gmachów, które jednak nie przestają być tworem rzeczywistym.

Dwie pozycje w dorobku Noakowskiego dotyczą bezpośrednio Włocławka, a mianowicie projekt nagrobków biskupa A. K. Bereśniewicza w stylu późnogotyckim i biskupa H. Syreńskiego w stylu renesansowym.

St. Z.

Przyczynek do historji entuzjastek. Każdy przyzna, kto się bliżej zapoznał z „entuzjastkami", że ów prąd w literaturze nie został należycie zbadany i oceniony. Czołowa postać, Żmichowska, do dziś dnia nie doczekała się jeszcze monografji, a sam okres „entuzjazmu" zajmuje zbyt słabe placówki w rozwoju oficjalnej kultury uczuciowej, choć jej seismografem powinna być oddawna historja literatury.

Drobnym przyczynkiem, ale czysto zewnętrznym, biograficznym do historji entuzjastek jest broszurka T. Fiutowskiego o Izabeli Zbiegniewskiej. Związana pracą ofiarną z Włocławkiem od r. 1855 do 1914, oddawna czekała na swojego Plutarcha, ale widocznie czas jej jeszcze nie nastał, skoro nie Sekcja Regjonalna T. K., ale prywatny wysiłek musiał udekorować pamięć „Elli" krzyżem honorowym zasługi literackiej i społecznej.

Historyk literatury czy krytyk literacki stwierdzi tylko, że oficjalna nauka w swoich rubrykach pomija autorkę Cezary (p. Korbut, Sto lat myśli polskiej i t. d.) jednak Życie Włocławka i Okolicy, jako pismo regjonalne musi zwrócić uwagę, że Izabela Zbiegniewska zasługuje na coś więcej, aniżeli na 32 str. broszurkę.

St. Z.

Tadeusz Fiutowski. Przed maturą. Nakładem Księgarni Z. Arentowicza opuściła prasę praca p. prof. Fiutowskiego „Przed maturą". Jest to zbiór najważniejszych pytań, wskazówek i uwag z języka polskiego dla uczniów wyższych klas gimnazjów Książeczkę wykonano bardzo starannie w zakładach graficznych „Neuman & Tomaszewski".

Sprawozdanie z działalności Magistratu m. Włocławka za rok 1927/28

Pod powyższym tytułem wyszło z druku nakładem Zarządu miasta, opracowane przez p. Józefa Kłodawskiego dzieło poważne (292 str. in quarto), obrazujące stan gospodarski miejskiej i całokształt działalności samorządu Włocławka.

„Sprawozdanie" składa się z dwóch części: rachunkowo — kasowej i opisowej.

Część I zawiera wyczerpujące i przejrzyste zestawienia wydatków i dochodów — zwyczajnych i nadzwyczajnych, sprawozdanie rachunkowe, bilansowe oraz strat i zysków przedsiębiorstw miejskich, inwentarz stanu majątkowego miasta oraz sprawozdanie z wykonania budżetu Związku Szpitalnego i Komunalnego Seminarjum Nauczyc. w Włocławku.

Część II opisowa mieści dane, dotyczące organizacji i działalności administracji miejskiej, ułożone według poszczególnych działów administracyjnych: ogólnego, finansowego majątków miejskich, zdrowia i opieki społecznej, oświaty i kultury, techniczno budowlanego i przedsiębiorstw miejskich. — Całość — opracowana b. starannie, rzecz można — niemal z pietyzmem — poprzedzona została prdzmową prezydenta Pachnowskiego oraz treściwym opisem ogolnym miasta Włocławka. Opis ten zawiera wiadomości o położeniu, dziejach, obszarze, ludności władzach i urzędach, życiem gospodarczem i kultularnem i zdrowotności naszego grodu i kończy się następującą uwagą autora:... z dotychczasowego rozwoju miasta sądząc, odczuwszy tętno gospodarczego, kulturalnego społecznego i samorządowego życia miasta z całą pewnością spodziewać się można że miasto Włocławek w niedługim czasie stanie się istotnie stolicą Kujaw i Ziemi Dobrzyńskiej ogniskując w sobie kulturę regjonalną tych ziem.

„Sprawozdanie z działalności Magistratu" winno znaleźć jaknajszersze rozpowszechnienie, stanowić niezbędną lekturę wszystkich obywateli interesujących się pracami rozwojem i przyszłością naszego miasta a zwłaszcza przedewszystkiem pp. członków uchwałodawczej Rady Miejskiej.

Stwierdzając, że wydanie rocznika sprawozdawczego jest wielką zasługą Magistratu i oceniając w pełnej mierze rzetelną pracę zespołu redakcyjnego z p. J. Kłodawskim na czele, należy pozatem podkreślić piękne wykonanie graficzne dzieła. Estetyczny układ i czysty druk przynoszą zaszczyt Zakładom Drukarskim Braci Piotrowskich w Włocławku.

Z. M.

Życie Szkolne. Miesięcznik, wydawany przez Zw. N. S. P. w Włocławku w numerze marcowym przynosi: prof. St. Szobera — Jak powstaje znaczenie wyrazu; Z. B. — Współczesne kierunki psychologji; J. Janickiego — Hugo Kołłątaj jako pierwszy historyk wychowania, Wł. Horocha — Zagadnienia wolności woli, oraz St. Bełżeckiego — Dylu, dylu na badylu —, zawierające mocną odprawę „narodowym płaczkom i zaprzysięgłym malkontentom" — fałszywym przyjaciołom szkoły, czyniącym zbędne alarmy z powodu domniemanego skomunizowania i bezbożności młodzieży współczesnej i radykalizacji współczesnych metod wychowania. Numer uzupełnia bogaty dział z praktyki szkolnej pod nową nazwą „Poradnika", kronika oraz recenzje. — „Życie Szkolne" redaguje ponownie przy współudziale komitetu redakcyjnego kier. W. Nowicki.

Kujawskie wiadomości gospodarcze. Kwartalny biuletyn Ogniska Kultury Rolniczej w Starym Brześciu w numerze 1-ym 1929 r. (marzec) zawiera Od Redakcji; Jakie odmiany zbóż siać na Kujawach — F. Gąsiewskiego; Pomyślmy o naszych łąkach — Wł. Paculy; Uwagi praktyczne — dr. Z. Olszańskiego oraz komunikaty „Ogniska".

Łódzki Głos Obywatelski. Z dn. 1-go stycznia r. b. począł wychodzić pod tym tytułem nowy organ regjonalny (miesięcznik) poświęcony sprawom właścicieli realności i stanu średniego m. Łodzi. Pismo podpisuje jako redaktor b. poseł Oskar Friese, jako wydawca — Centralne Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi i Woj. Łódzkiego. Bite w drukarni „Neue Lodzer Zeitung". O ile sądzić można z dwu pierwszych numerów, pismo zapowiada się dość imponująco i redagowane jest ze znacznym rozmachem. Ideologję „Głosu" oraz zakres zainteresowań miesięcznika zdaje się najdokładniej określać zapewnienie Redakcji, zawarte w odpowiedziach (zeszyt lutowy): „pismo nasze stać będzie nieugięcie na straży interesów własności nieruchomej"...

„Samorząd Miejski". „Samorząd Miejski", organ Związku Miast Polskich, poświęcony sprawom polityki komunalnej, począwszy od stycznia 1929 r. wychodzi pod kierunkiem prof. dr. L. W. Biegeleisena.

Nr. 1. poświęcony jest całkowicie sprawie szpitalnictwa w Polsce i zawiera następujące artykuły, wszechstronnie omawiające zagadnienie szpitalnictwa.

Dr. W. Przywieczerski, inż. F. Rakiewicz, dr. R. Sikorski: „Stan obecny ustawodawstwa szpitalnego i najpilniejsze potrzeby szpitalnictwa w Polsce".

Autorzy artykułów w sposób jasny a wyczerpujący przedstawiają historję projektów sanitarnych w Polsce oraz cały ogrom pracy nad przygotowaniem jednolitej ustawy o zakładach leczniczych. Z wywodów autorów okazuje się, iż po krytycznym rozbiorze ustaw pierwsze miejsce należy się szpitalnictwu b. dzielnicy pruskiej, drugie miejsce, ze względu na najwyższą w Polsce działalność gospodarczo-społeczną i ofiarność społeczeństwa — należy się Królestwu a dopiero trzecie miejsce przypada szpitalnictwu w b. Galicji.

Dr. Henryk le Brun w artykule: „Polskie prawodawstwo sanitarne w stosunku do samorządu" daje rys historyczny ustawodawstwa sanitarnego w Europie i w Polsce od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej.

Wreszcie p.p. dr. W. Przywieczerski, inż. F. Rakiewicz i dr. R. Sikorski w artykule ostatnim: „Zarys historyczny i stan obecny szpitalnictwa polskiego" podają ciekawy zarys porównawczy na podstawie rozwoju szpitalnictwa polskiego w ubiegłym stuleciu w poszczególnych dzielnicach Rzeczypospolitej Polskiej, kończąc swą pracę źródłowym wykazaniem stanu obecnego szpitalnictwa w Polsce.

W Nr. 2 „Samorządu Miejskiego" za luty b. r. uwzględniono specjalnie skarbowość komunalną i sfinansowanie budownictwa mieszkaniowego.

W pierwszym artykule: „Ekonomika komunalna" autor prof. Biegeleisen rozważa zagadnienie specjalnej nauki komunalnej, która winna zająć poczesne miejsce w obecnej nauce, wobec rosnącego znaczenia samorządu terytorjalnego.

Nauka polityki komunalnej jest częścią ekonomji specjalnej i opierać się winna o zasadę: jaknajmniejszym wysiłkiem jaknajwiększe rezultaty.

W artykule następnym pióra Nacz. Wydz. Finansów Komunalnych M. S. W. M. Porowskiego omówiona została na podstawie szeregu zestawień cyfrowych i obliczeń procentowych skarbowość i gospodarka miejska, z uwzględnieniem różnic dzielnicowych.

Trzy dalsze artykuły p. p.: Dr. A. Grossa, inż. P. Drzewieckiego i H. Raciążka poświęcone są sprawie budowlanej, głównie zaś kwestji zdobycia funduszów na budownictwo mieszkaniowe.

Treść zeszytu uzupełniają działy.

Przegląd komunalny, zawierający wiadomości o planach regjonalnych rozbudowy miast na Zachodzie oraz sprawozdanie z działalności Związku Miast Szwajcarskich za r. 1927/8. Kronika komunalna i Bibljografja zagraniczna.

Ziemia — dwutygodnik Krajoznawczy w numerze ostatnim zawiera, ciekawy opis wędrówki K. Zawistowicza po południowo-zachodnich krajach podkarpackich (Spisi, Ziptów i Słowaczyzna zachodnia) i Juljusza Zborowskiege, redaktora pierwszego w Polsce pisma regjonalnego (— gazety Pohalańskiej rok założenia 1918!) — Z opowiadań i przeżyć Bartusia Obrochty i W. Olszewicza — Litwa Kowieńska w polskiej literaturze naukowej oraz stały Dodatek—p t. „Wiadomości Konserwatorskie". W rubryce „Z kraju i ze świata" Znajdujemy m. in dłuższą wzmiankę o akademji zorganizowanej w Warszawie ku czci znakomitego miłośnika Włocławka ś.p. prof. St. Noakowskiego. W „Sprawach Towarzystwa" — O rekordowej działalności oddziału P. T. Kr. w Grudziądzu —27 odczytów dla 4795 słuchaczów, 29 wycieczek dla 1149 osób. Nadzwyczajne!

Polska Oświata Pozaszkolna dwumiesięcznik Zw. P. N. S. P. poświęcony sprawom oświaty dorosłych daje w numerze ostatnim (styczeń — luty 1929) szereg b. ciekawych artykułów, owianych, jak wszystkie prace pomieszczone w tym doskonałym organie młodej demokracji polskiej, duchem społecznego romantyzmu „mocną wiarą we własne państwo i w prawa duszy ludzkiej" W artykule wstępnym Redakcja podkreśla m. in. doniesłe znaczenie zagadnienia rozwoju życia społecznego, kulturalnego i gospodarczego miast i miasteczek polskich oraz stwierdza z wszelką słusznością, że pomostem między pracą społeczną wsi i miast jest coraz bujniej rowijająca się ideologja regjonalizmu polskiego. Artykuł M. Wachowskiego o Samokształceniu młodzieży omawia dokładnie całokształt zagadnienia oraz czyni szkole współczesnej dobrze umotywowany zarzut (wielce zresztą nie nowy) iż ta nie wychowuje uczniów na zasadach samodzielności i zapoznaje całkowicie wagę i znaczenie samokształcenia. Artykuł H. Radlińskicj mówi o szkole pracy społecznej. W. Patkowskiego—O czytaniu gazet na wsi (z praktyki oświatowej wśród dorosłych) znajdujemy ciekawe wskazówki dla chcących jąć się pracy dziennikarskiej w mniejszych ośrodkach prowincjonalnych. Z działu Samorząd i Oświata dowiadujemy się o odbytem niedawno w W-wie zjeździe nauczycieli — samorządowców i powziętych przezeń uchwałach. Dwie z tych uchwał zainteresować winny nas specjalnie. A mianowicie 1-a domagająca się od Rządu wprowadzenia ustawy o bibljotekach publicznych w Polsce oraz 2-a, żądająca reformy Samorządu Szkolnego i ściślejszego jego zespolenia z Samorządem terytorjalnym.

Bogate „materjały", i liczne ankiety oraz sprawozdania, kronika i przegląd literatury uzupełniają numer.

Z. M.

KRONIKA.

Z życia naszych organizacyj.

Z Kujawskiego Oddziału P.T.Kr. Walne Zebranie.
W niedziele 17 marca odbyło się pod przewodnictwem mec. Białoskórskiego w lokalu własnym T-wa walne zebranie roczne członków oddziału.

Sprawozdanie z działalności Zarządu za 1928 r. przedstawił prezes Inż. Olszakowski Oddział pracował głównie w kierunku budowy własnego gmachu; II wybitna praca Oddziału — to praca regjonalna. Zebrań zarządu odbyło się 15. Pod koniec ub. roku członków rzeczywistych było 194 Obecnie jest 201. Odczytów (w tem 2 z „Czarna Kawa") odbyło się 4 z 680 słuchaczami.

Wycieczek odbyło się 6: 1) do Zdrojowiska Wieniec, 2) do Plowiec, Radziejowa, Kruszwicy i Inowrocławia, 3) do Dobrzynia n. Wisłą i Chalina, 4) do Chodcza, Zameczka oraz nad jeziora Kromszewickie i Chodeckie, 5) do Wilna, Trok i Werek, 6) nad Morze.

Ogółem w tych wycieczkach przyjęło udział 128 osób.

Przyjęto tylko jedną wycieczkę z Torunia (5 osób). Muzeum zwiedziło około 200 osób.

Sprawozdanie Sekcji Regjonalnej przeczytał sekretarz Sekcji p. B. Loga.

Sprawozdanie z działalności 6-ciu Kół Krajoznawczych przy miejscowych zakładach naukowych odczytał Prof. L Lidwin.

Sprawozdanie kasowe za 1928 r. odczytał p. Sz. Rajca. W przychodzie i rozchodzie jest 3693 zł. 20 gr. Preliminarz budżetowy na b. 1929 r. wynosi 3040 zł.

Sprawozdanie Komitetu Budowy Muzeum wygłosił Przewodniczący Komitetu p. Pre-

zes Płoski. 2 lata upłynęło od zapoczątkowania tego wielkiego jak na nasze stosunki przedsięwzięcia Gmach zaprojektowany przez arch. Narębskiego będzie prawdziwą ozdobą miasta, obecnie jest już pod dachem. Koszt wykonanych dotychczas robót wynosi około 100.000 zł. a na ostateczne wykończenie wraz z centralnem ogrzewaniem, kanalizacją i wodociągiem oraz instalacją elektryczną potrzeba będzie jeszcze drugie tyle. O ile starania ouzyskanie pożyczki będą uwieńczone pomyślnym skutkiem, to jesienią b. roku budowa gmachu będzie ukończona Ofiarność publiczna na ten cel zawiodła. Zbiórka na ten żywy pomnik Niepodległości z okazji 10-ciolecia miast przewidzianych 20 tys. dała zaledwie połowę. Wydatną jest jedynie pomoc Samorządów.

Na miejsce ustępujących 4-ch członków Zarządu, jednogłośnie przez aklamację powołano pp. Prezesa E. Płoskiego, Kowalewskiego (ponownie) Rajcę (ponownie) i inż. Kossowskiego, na zastępców zaś członków Zarządu pp. Fr. Gliszczyńskiego. Mętlewicza i Rajcę — Również przez aklamację do Komisji Rewizyjnej powołano pp. Dyr. Kryńskiego; Fabjanowskiego i Nella. We wnioskach Zarządu inż.Olszakowski zakomunikował, że na Walny Zjazd delegatów, jaki ma się odbyć 7 kwietnia w Warszawie wyjechać mają, jako delegaci od naszego Oddziału pp. Ks. Bielawski, Dyr. Michler, Inż. A. Olszakowski, Sz. Rajca i p. A. Zabłocka.

Następnie p. Inż. Olszakowski zawiadomił, że w Radzie Głównej P T. K. zaprojektowana została fuzja Tow. Krajoznawczego z Polskim Touring-Klubem, w związku z czem zaprojektowany został nowy Statut do dyskusji na Zjeździe delegatów w Warszawie.

Nakoniec przeczytany został list do wszystkich Krajoznawców wieloletniego prezesa Rady Głównej P. T. K. prof. A. Janowskiego ze stanowczą rezygnacją z godności Prezesa Rady, przyczem Inż. Olszakowski oznajmił, że Rada Główna ma wystąpić na zjeździe delegatów z wnioskiem o zamianowaniu prof. Janowskiego dożywotnim Honorowym Prezesem Rady P. T. K.

Wrzeszcie Inż. Olszakowski zakomunikował, że w dn. 12 i 13 lipca odbędzie w Poznaniu Kongres Krajoznawczy.

K o n c e r t. Na rzecz Kujawskiego Oddziału P. T. K. w auli gimn. im. Długosza odbył się dnia 17.III 1929 r. koncert z udziałem p. M. Łosiowej, p. W. Rakowieckiej i orkiestry dętej i smyczkowej „długoszaków" pod kierownictwem kpt. Wittmana.

Program przedstawiał się okazale i panowała miła rozmaitość: bardzo wprawnie jakkolwiek zimno odegrała p. Łosiowa Sonatę As-dur Beethowena, Scenę dziecięcą Schumana i kilka kompozycyj Chopina. P. Rakowiecka oddeklamowała z dużem zrozumieniem i odczuciem „Dwór" Bogusławskiego, „Warszawską ulicę" Kleszczyńskiego, „Krzyżyk i Olszynki" Or-Ota i inne. Szkoda, że p. Rakowiecka wybrała sobie tak melancholijnych autorów i nieco w ekspresji archaicznych, (wyjątek stanowił wiersz Wierzyńskiego, ktory swoją nutą dionizyjską nie odpowiadał możliwościom odtwórczym recytatorki). Technika deklamacji opanowana, głos dobrze nastawiony, tylko bogactwo wyrazu zawodzi. Popis orkiestry uczniowskiej wypadł pomyślnie. Ponieważ tego samego dnia w sali Nowości Kaden Bandrowski miał odczyt, koncert, który w zupełności zasługiwał na poparcie, nie znalazł dostatecznego zrozumienia wśród kulturalnej publiczności Włocławka. a nawet wśród zawołanych krajozrawców.

Z e b r a n i e Z a r z ą d ó w K o ł a M ł o d z i e ż y W i e j s k i e j. W gmachu Starostwa odbył się zjazd prezesów i sekretarzy Kół Mł. Wiejskiej z pow. Włocławskiego i Nieszawskiego. Obradowano nad sprawą konkursów rolniczych (przy poparciu Szkoły Rolniczej w Starym Brześciu), sprawą bibljotek, chorów, kursu przeciwalkoholowego oraz wycieczki do Skandynawji, która odbędzie się w czasie Zielonych Świątek przy współdziale około stu osób. Dyskusja była bardzo rzeczowa i doprowadziła do uzgodnienia poglądów zebranych i pozytywnego ich ustosunkowania się do wszystkich spraw, będących na porządku dzienny zebraniam.

K u j. O d d z i a ł S t o w. K u p c ó w P o l s k i c h. W końcu ub. miesiąca odbyło się walne zebranie członków Oddziału. Dokonano wyborów władz T-wa przyczem do Zarządu weszli pp. Stein, Beczkowicz. Pajączkowski, Klabecki, Wapniarski. Makowski i inni. Komisję rewizyjną stanowią nadal pp. Dyżewski, Mejster, Kaliński wśród wniosków przyjętych na zebraniu zasługuje m. in. na uwagę uchwała, zalecająca Zarządowi wystąpienie do Magistratu m. Włocławka z ponowną prośbą o obniżenie ceny za światło elektryczne.

Z K u j O d d z i a ł u P. C ż, K. Staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża we Włocławku zorganizowany został i odbył się kurs instruktorski obrony przeciwgazowej. Nauka na kursie była bezpłatna. Na wykłady uczęszczało 16 osób-w tem czterech funkcjonarjuszów policji państwowej. Prelegentami

byli instruktorzy, którzy ukończyli specjalny kurs przeciwgazowy w Warszawie. Kierownikiem kursu jest p. J. Majewski.

Związek Harcerstwa Polskiego. Sprawozdanie Zarządu Oddziału Włocławskiego Z. H. P. obejmującego powiaty. Włocławski, Kutnowski, Gostyniński i Nieszawski, wykazuje w roku 1928 istnienie w okręgu 5 Kół Przyjaciół Harcerza oraz 31 drużyn męskich i żeńskich. Drużyny liczą ogółem 151 harcerek i 173 harcerzy.

Sprawozdanie kasowe uwidacznia w przychodzie zł. 3152, i w rozchodzie zł. 2778. Pozycje przychodowe tworzyły głównie zapomogi magistratu m. Włocławka, powiatowych Komitetów P. W. oraz Związków Ziemian. Lwią część przychodów pochłonęła organizacja drużyn, obozów i kursów harcerskich. Prezesem Zarządu była p. dyr. Księżopolska. Komendantami chorągwi: żeńskiej — p. Galczak-Michalska, męskiej — prof. Drobny z następstwie p. Słoniewicz z Płocka,

Kursy dla oficerów Straży pożarnych. W ub. miesiącu odbył się w Brześciu Kuj. subsydjowany przez Sejmik Włocławski 8-dniowy Kurs przeszkolenia dla oficerów Straży Okręgu Włocławskiego.

Kurs mieścił się w gmachu Szkoły Rolniczej. Kierownikiem kursu był instruktor p. Ojdana. Swiadectwa ukończenia otrzymało 20 słuchaczów-oficerów Strażackich z Lubrańca, Kłotna, Przedcza, Wieńca, Kłóbki, Brześcia, Lubomina i innych.

Z Sejmiku Włocławskiego. Na posiedzeniu budżetowem odbytem w dniu 26 ub. m. Sejmik uchwalił pod przewodnictwem p. Starosty co następuje: 1. Pobudować w ciągu 5 lat 46 szkoły powszechne 7-o klasowe i tyleż budynków dla nauczycieli. 2. Opodatkować się dodatkowo na szkoły. 3. Wnieść do budżetu na budowę szkół 3.182.065. 4. Zamieścić w budżecie sumę zł. 195.228 na popieranie rolnictwa 5. Dobudować 9 klm. nowych dróg bitych w powiecie, a mianowicie połączyć szosami Śmiłowice z Choceniem i Borzymie ze Szczytnem w stronę Boniewa oraz w kierunku na Gostynin.

Na posiedzeniu obecny był naczelnik wydziału budowy szkół w Ministerstwie M. W. R. i O. P. inżynier Bromirski, który wyjaśnił zebranym stan i potrzeby szkolnictwa powszechnego w Polsce, oraz powiadomił ich o będącym w przygotowaniu projekcie ustawy o przymusowem budownictwie gmachów szkolnych. Starosta Gajzler wymienił miejscowości w których już w roku bież. oddane będą do użytku gotowe gmachy szkolne (Zalesie, Konibroda, Dąbie, Choceń, Chodecz, Smólnik, Zgłowiączka) oraz oznajmił, iż niebawem rozpoczęta będzie budowa szkół w nowych 12-tu miejscowościach.

Ogólny budżet Sejmiku Włocławskiego przedstawia się następująco:

Dochody.

Subsydjum na budowę szkół .	1.400.000
Pożyczki	1.200.000
Dochody z majątku, opłaty administr. subwencje zwroty i różne	173,338
Podatki	1.619.667
Razem zł. .	4.393.005

Wydatki.

Administracja ogólna . . .	135.282
Spłata długów	32,252
Drogi i place	607.400
Oświata (budowa szkół) . .	3.216,716
Kultura i sztuka	6.135
Zdrowie i opieka społeczna .	159.075
Popieranie rolnictwa . . .	220.900
Różne	35.246
Razem zł . .	393.005

Ś. P. Józef Ciembroniewicz. Zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie prof. J. Ciembroniewicz były prezes Stow. Urzędników Państwowych, ostatnio nauczyciel Kom Seminarjum Nauczycielskiego i Państw. Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Włocławku. Zmarły—mimo podeszłego wieku i pracy zawodowej nauczycielskiej brał czynny udział w pracy społecznej naszego regjonu i był członkiem kilku miejsc. organizacyj obywatelskich. Zamieszczał ponadto doskonale pisane artykuły fachowe w „Życiu Szkolnem". Włocławek poniósł przez śmierć ś. p. profesora Ciembroniewicza dotkliwą stratę — zmarły był bowiem nietylko użytecznym pracownikiem na niwie społecznej i dobrym wychowawcą naszej młodzieży, lecz — ponadto człowiekiem o bardzo wysokiej kulturze.

Konieczność zmiany konstytucji. Poseł Jan Walewski wygłosił na powyższy temat odczyt, zorganizowany staraniem Rady Powiatowej B. B. w sali Stow. Urz. Państwowych w dniu 7 marca. Prelegent omawiał szczegółowo znany projekt Bezp. Bloku Współpr. z Rządem zmian konstytucji marcowej, podkreślając znaczenie ważniejszych punktów projektu od których wprowadzenia w życie zależy (zdaniem prelegenta) dalszy pomyślny rozwój a nawet byt Polski. Po odczycie przemawiał prezes Rady B. B. dyr. Szczepan Promis nawołując gorąco do jaknajsilniejszego poparcia projektu przez społeczeństwo.

Odczyt o Rumunji. W sali Gimnazjum Z. K. odbył się odczyt dyrektorski Z. Degen-Ślósarskiej, zorganizowany staraniem Koła b. wychowanek Gimn. im. M. Konopnickiej—„Znicz“. Treść odczytu, wygłoszonego ze swadą i barwnie — b. ciekawa i pouczająca, była uzupełniona przez dobrze wykonane narodowe pieśni rumuńskie oraz tańce. Wykonawczyniami były uczenice Gimn. im. Konopnickiej. Chóry prowadził prof. Niwiński. Tańce przygotowała p. A. Batysówna. Całość wieczoru była przeto bardzo udatna i miła.

„Czarne Skrzydła“. Dnia 12 b. m. Juljusz Kaden-Bandrowski autor „Generała Barcza“ i „Lenory“ wygłosił pod powyższym tytułem odczyt, będący gorącą reakcją na rozbieżność sądów krytycznych o „Lenorze“.

Odczyt zawierał nietylko obronę podstawowych założeń twórczości własnej i jakby spowiedź publiczną płomiennej duszy wielkiego pisarza, ale był również wspaniałą apologją pracy, jako istotnej treści życia dzisiejszej Polski oraz najwznioślejszego z uczuć ludzkich — altruizmu.

Zarówno ze względu na osobę prelegenta jak i treść oraz znakomitą i przepiękną formę wystąpienie J. Kaden-Bandrowskiego należy zapisać do rzędu wydarzeń niezwykłych w życiu kulturalnem Włocławka.

Zachowanie się licznie zgromadzonej na odczycie publiczności cechowała jednak—jak to u nas często bywa dość wyraźna — neutralność.

Pobyt p. Wojewody warszawskiego w Włocławku. Dnia 14 ub. m. bawił w naszem mieście p. Wojewoda St. Twardo, przybyły celem udekorowania orderem „Polonja Restituta“ pp. Piaseckiego, Pachnowskiego i Bojańczyka oraz dla wzięcia udziału w walnem zebraniu Sekcji Regjonalistycznej P. T. Kr.

P. Wojewoda złożył ponadto wizytę J. E. biskupowi Owczarkowi. oraz przyjmował delegacje.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego. Program obchodu imienin Pierwszego Marszałka Polski rozłożono, idąc za przykładem Stolicy na trzy dni. Dnia 17 marca odbyły się nabożeństwa solenne w świątyniach wszystkich wyznań. Po nabożeństwach—defilada wojska i P. W. przed d-cą garnizonu pułk. Misiągiem i przedstawicielami władz. Tegoż dnia urządzono akademję w sali teatru „Oaza“ inaugurowaną pięknem przemówieniem prezydenta Pachnowskiego. Dnia 18-go wieczorem odbył się capstrzyk wojskowy z udziałem organizacji P. W. Dnia 19-go w południe pan Starosta przyjmował od przedstawicieli urzędów i organizacyj życzenia dla Wielkiego Solenizanta, zaś wieczorem odbyła się wieczornica czyli koncert-raut w sali Tow. Wioślarskiego o nader urozmaiconym programie.

Nakładem Obyw. Komitetu Obchodu Imienin Marszałka wyszła z druku na dzień 19-go marca jednodniówka „Głos Kujaw“ — pod redakcją prof. T. Fiutowskiego. Jednodniówka zawiera materjał obfity, dobrany starannie i ciekawy. zdobi ją podobizna Komendanta z czasów legjonowych.

Komitet Obywatelski Obchodu zwrócił się do Rady Miejskiej m. Włocławka z pismem, które rozpoczyna się w sposób następujący:

„Zebranie obywatelskie zwołane dla zorganizowania obchodu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, reprezentujące ogół stowarzyszeń społecznych m. Włocławka jednogłośnie postanowiło zwrócić się do Rady Miejskiej m. Włocławka z wnioskiem o trwałe uczczenie Dostojnego Solenizanta przez nadanie Jego imienia jednej z piękniejszych ulic miejskich, a mianowicie przez oznaczenie dotychczasowej ulicy Bulwarowej nazwą „Bulwary Marszałka Józefa Piłsudskiego. W wykonaniu tej uchwały Komitet Obywatelski ma zaszczyt wniosek ten przedstawić Radzie Miejskiej z prośką o powzięcie decyzji na jednem z najbliższych posiedzeń“.

Elektryfikacja miasteczek pow. Włocławskiego. Dnia 9 kwietnia odbyła się w Sejmiku konferencja poświęcona sprawom elektryfikacyjnym. W konferencji brali udział pod przewodnictwem p. Starosty burmistrzowie, ławnicy i członkowie Rad Miejskch Kowala, Chodcza, Lubrańca, Przedcza i Lubienia oraz inż. Kozanecki i ławnik Markowski.

W wyniku obrad ustalono termin przyłączenia miast do O. E. Kuj. na dzień 15 lipca b. r., oraz spisano odpowiednie zobowiązanie z wyłączeniem jedynie m. Chodcza, jako nieposiadającego dotąd ukończonej sieci elektrycznej. Miasta pow. Włocławskiego wydatkowały dotychczas na instalacje sumę 150 tys. zł.

Akcja przeciwalkoholowa. Polskie Towarzystwo „Trzeźwość“ łącznie ze Związkiem Młodzieży Wiejskiej pow. Nieszawskiego i Włocławskiego zorganizowano w dn. 7 — 10 kwietnia, kurs przeciwalkoholowy. Kurs odbył się w szkole rolniczej w Starym

Brześciu. W programie umieszczono następujące ciekawe tematy: 1) Walka z alkoholizmem, jako zadania społeczeństwa i państwa, — 2) Skład chemiczny napojów alkoholowych, — 3) Fizjologiczne działanie alkoholu na organizm ludzki, — 4) Alkoholizm a zwyrodnienia psychiczne, — 5) Alkoholizm a szkoła, — 6) Alkoholizm a sport, — 7) Życie towarzyskie i społeczne bez alkoholu — 8) Alkoholizm a charakter — 9) Alkoholizm, zbrodnie i nieszczęśliwe wypadki — 10) Alkoholizm a zubożenie — 11) Kobieta w walce z alkoholizmem — 12) System walki z alkoholizmem — 13) Polska ustawa przeciwalkoholowa. W kursie wzięło udział z górą 100 osób młodzieży płci obojga.

Ciekawe cyfry. Podajemy cyfry obrazujące ruch towarowy stacji kolejowej Włocławek w roku ubiegłym.

Cyfry te zaciekawią niewątpliwie wszystkich interesujących się rozwojem gospodarczym naszego miasta.

Rok 1928.

Przybyło	Ilość wagonów
Węgiel	9685
Drzewo Celuloz.	7375
Piryt	1150
Kwas siarczany	330
Wapno	608
Nafta i oleje mineral.	582
Zboże	630
Drzewo	1390
Spirytus	317
Żelazo	103
Glina	825
Butelki	525
Drobnica	1230
Różne	2295
Razem	26985

Odeszło	Ilość wagonów
Celuloza	2185
Zboże	915
Mąka, otręby i żywność	1103
Drzewo	717
Superfosfaty	1192
Monopol. wódki	708
Piryt	744
Fajans	816
Papier	1206
Drobnica	1794
Różne	653
Razem	12033

Z Nieszawy.

Dnia 8 marca zmarł w Nieszawie burmistrz miasta ś. p. Teodor Laskowski. O zasługach zmarłego oraz o szczerej sympatji jaką sobie zyskał powszechnie świadczy najlepiej uchwała Rady Miejskiej, dotycząca ufundowania kosztem miasta tablicy pamiątkowej oraz tekst kondolencji wystosowanej przez Radę do wdowy po burmistrzu: „Rada Miejska na posiedzeniu nadzwyczajnem, odbytem w dniu 8 marca r. b. wzruszona bolesnym ciosem, jaki dotknął W. Sz. Panią Burmistrzową ze śmiercią ś. p. Jej Męża Burmistrza Teodora Laskowskiego, łączy się w żalu z Nią po stracie Głowy miasta, człowieka kryształowego charakteru, czczonego przez całe miasto".

Pogrzeb burmistrza Nieszawy odbył się na koszt miasta, przy tłumnym udziale mieszkańców, związków, zrzeszeń i delegacji zamiejscowych w dniu 11.III.

Z Lipna.

Odbyła się w Lipnie uroczystość poświęcenia gmachu państwowego, wybudowanego dla potrzeb powiatowej Kasy i Urzędu Skarbowego oraz Akcyz i Monopolów.

Z dniem 1-go marca r. b. dotychczasowy „Tygodnik Urzędowy" przekształcony został na „Gazetę Lipnowską".—organ Powiatowego Związku Komunalnego. W piśmie znajdują uwzględnienie prócz spraw urzędowych również kwestje regionalne natury gospodarczej i społecznej oraz kronika bieżąca.

Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego obchodzono w Lipnie b. solennie. Program obchodu wypełniły: uroczyste nabożeństwo, pochód organizacji społecznych przez miasto, defilada Przysposobienia Wojskowego oraz akademja odbyta w Domu Ludowym. Program akademji ułożono i wykonano bez zarzutu.

W połowie ub. miesiąca bawił w mieście p. Wojewoda Warszawski. P. Wojewoda zwiedził instytucje rządowe i szkoły oraz brał udział w zebraniu obywatelskiem zwołanem dla omówienia spraw regjonalizmu.

RÓŻNE.

Związek Teatrów Ludowych

Od roku 1918-go istnieje w Warszawie Związek Teatrów Ludowych — ul. Tamka, 1, którego celem jest jaknajszersza pomoc zespołom teatralnym wsi i miasteczek. Kultura artystyczna ludu zmierza do jaknajwiększej samodzielności, a szczególniej praca teatralna jest w ośrodkach, odległych od dużych miast, głównie na wsi — jednym z większych czynników kulturalnych.

W pracy tej jest niezbędna szersza inicjatywa i fachowa pomoc zarówno w sprawach artystycznych, jak i technicznej sprawności organizowania przedstawień, widowisk, obchodów i t. d. Pomoc tę w stosunku do każdego przejawu pracy teatralnej na wsi, czy w miasteczku — podejmuje Związek Teatrów Ludowych, który postawił sobie za zadanie:

1) ująć w ramy organizacyjne cały ludowy ruch teatralny w Polsce,

2) pobudzić szerokie masy do wyrażenia za pomocą samorodnego teatru ludowego swej własnej, odrębnej kultury,

3) szerzyć wiadomości fachowe z zakresu teatru,

4) udzielać zespołom wszelkich pomocy w prowadzeniu pracy teatralnej. Związek Teatrów Ludowych wydaje własne pismo p. n. „Teatr Ludowy", które wychodzi co miesiąc i zawiera cały szereg artykułów o pracy teatralnej w zespołach wsi i miasteczek. Każdy miłośnik teatru winien „Teatr Ludowy" zaprenumerować, gdyż znajdzie tam niejednokrotnie rozwiązanie szeregu wątpliwych dla siebie kwestji.

Związek Teatrów Ludowych prowadzi własną wypożyczalnię kostjumów. Skład szatni Związku Teatrów Ludowych jest bogaty. — kostjumy są nowe i artystycznie pomyślane.

Związek Teatrów Ludowych prowadzi obszerny Dział Wydawniczy. Na składzie: utwory dramatyczne z życia ludu, utwory o treści patryotycznej (obchody, rocznice). religijnej. Oprócz tego Związek Teatrów Ludowych wydał cały szereg wydawnictw teatralnych np. „Budowa i urządzenie sceny", „O charakteryzacji", „Malowanie dekoracji", „Ubiory teatralne", „Wybór sztuk do grania", „Przewodnik dla teatrów amatorskich". „Pieśni i chóry ludowe", „Żywe słowo i przykłady inscenizacji pieśni i wierszy", „Teatr w szkole i w domu ludowym".

Wszelkich pomocy i informacji udziela Związek Teatrów Ludowych bezpłatnie. Kostjumy. wydawnictwa wysyła pocztą, za zaliczeniem pocztowem.

Siedziba Związku Teatrów Ludowych: Warszawa — Tamka, 1 — tel. 236—40.

Kasa im. Mianowskiego.

W roku 1928 do Kasy im. Mianowskiego, tej znanej placówki popierania nauki Polskiej, należało w Włocławku i okolicy 48 członków popierających, którzy opłacali składkę roczną zł. 15. W świetle statystyki, dość zresztą charakterystycznej, popierało Kasę: 24 lekarzy (50% członków), 14 adwokatów i obrońców Sądowych (29%) 2 przemysłowców, 2 inżynierów, 1 sądownik, 1 ksiądz, jeden weteran. 1 dyrektor cukrowni, 1 handlowiec i jedna dentystka. Ta statystyka mówi sama za siebie. Jeszcze więcej uwydatni się obojętność dla tej trudnej placówki naukowej, jeżeli stwierdzimy, że Włocławek dostarcza Kasie im. Mianowskiego 1/10 członków popierających w całej Rzeczypospolitej. A wystarczy przeczytać czterdzieste szóste Sprawozdanie Kasy, której stały protektorat przyjął Przydent Rzeczypospolitej aby się przekonać ,ile prac mogło się wykonać dzięki poparciu Kasy.

Członkiem—Korespondentem Kasy jest Dr. Witold Piasecki, który przyjmuje codziennie zapisy na członków Kasy im. Mianowskiego o godz 4. p. poł. przy ul. Cygance Nr. 19. Oto nazwiska członków popierających Kasę:

1) Wł. Aktabowski, 2) Dr. A. Barcikowski, 3) mec. E. Barcikowski, 4) Dr. E. Berg. 5) mec. W Białoskórski, 6) J. Bojańczyk, 7) A. Byszewski (Borzymowice), 8) Dr. St. Dembecki, 9) Dr. J. Dembecki (Ciechocinek), 10) Dyr. Józef Dębicki (Brześć Kujawski). 11) Dr. Dębnicki (Piotrków Kujawski), 12) Dr. P. Frankesztein, 13) Dr. L. Fuks, 14) W. Gąsiorowski, 15) Dr. W. Gołębiowski, 16) mec. Jan Gostomski, 17) R. Goździewicz, 18) mec. Józef Jankowski. 19) Dr. J. Kaliszek (Radziejów K.), 20) Dr St. Kunczyński (Brześć Kujawski), 21) mec. J. Kwasieborski, 22) Dr. M. Linke, 23) J. Lutomski (Brześć K.), 24) Dr. St. Maciejowski, 25) J. Majczyńska, 26) mec. R. Malczewski, 27) mec. E. Marnik, 28) Dr. Br. Meister, 29) Dr. W. Miklaszewski, 30) Dr. Wł. Olbrycht (Osięciny), 31) inż. A. Olszakowski. 32) Dr. St. Osmólski, 33) Dr. W. Piasecki, 34) Prez. E. Płoski, 35)

Dr. J. Poznański. 36) Ks. St Pruski, 37) inż. Z. Słósarski, 38) Dr. W. Stankiewicz (Aleksandrów K.), 39) Dr. M. Szelest, 40) J. Szretter. 41) Dr. M. Szulc (Lubraniec), 42) mec. H. Szwarc, 43) p. Tomaszewski ,44) mec. J. Urbański, 45) mec. A Wawrzyniecki, 46) Dr. E. Wąsowski, 47) Dr. B. Wolberg. 48) Dr. F. Zawadzki. 49) mec. Ignacy Daniłowicz. Przystąpienie do Kasy zgłosił ostatnio Związek Ziemian, deklarując składkę roczną w wysokości 500 zł.

Wszystkie miejscowe pisma prosimy o przedrukowanie niniejszego sprawozdania.

W. P.

Dlaczego nie wychodzi „Biuletyn“?

Tak dobrze w swoim czasie prowadzony i cieszący się wśród ogółu kupiectwa polskiego we Włocławku zasłużonem uznaniem — „Biuletyn“ oddawna wcale się już nie ukazuje.

Dlaczego? Czyżby kupcy nasi nie mieli już żadnych spraw do omawiania? Sądzimy, że tak nie jest. I że wskrzeszenie dobrych tradycyj dawnego „Biletynu“ wyszłoby ogółowi naszego kupiectwa na dobre.

Zarząd Kuj. Oddziału Stow. Kupców nosi się wprawdzie z zamiarem sprowadzania dla swych członków większej ilości „Tygodnika Handlowego“, któryby wtedy miał kronikę Włocławka. Jesteśmy jednak zdania, że „Tyg. Handl“ — jeśli chodzi o poruszanie miejscowych spraw kupiectwa — nie zastąpi nigdy lokalnego „Biuletynu“.

A.

Przystań sportów wodnych P. W.

Dnia 24 i 25 b. m. w kinie „Apollo“ odbędą się przedstawienia kinematograficzne na rzecz budowy przystani sportów wodnych dla celów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Od poparcia powyższej imprezy przez społeczeństwo zależy w znacznej mierze czy będziemy mieć wreszcie przystań sportową P. W. w Włocławku.

Prenumerata półroczna wynosi zł. 5. Cena pojedynczego numeru. 1. zł.

Ogłoszenia: Cała strona okładki — trzecia wewnątrz zł. 50 — pół strony 30 zł. czwarta zewnątrz zł. 75 — pół strony 40 zł. Konto P. K. O. Nr 64.038.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od godziny 4-ej do 5-ej po poł.
Administracja czynna w tych samych godzinach w pozostałe dni tygodnia.

REDAKTOR: ZYGMUNT MICHLER
WYDAWCA: W imieniu Sekcji Regionalistycznej P. T. K. INŻ. ANTONI OLSZAKOWSKI

Neuman & Tomaszewski
ZAKŁADY GRAFICZNE WE WŁOCŁA